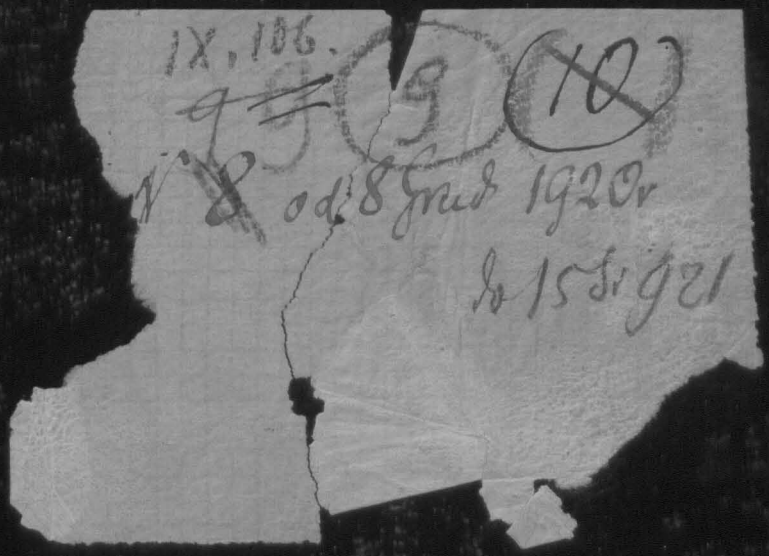
Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

BOss rkps 6882/III

Teki Łempickich. Dziennik Michała Łempickiego (jun.) z lat 1875-1904, 1893-1928. Zeszyt 9.

Pol. XIX-XX w. S. 106. Mf BN.


IX, 106.
9
10
od 8 Grud 1920r
do 15 Sr 921

O naszych obecnych rządach i o rządzących 8 Gr 1920.

Słyszy się przerażające, wprędzające czasem w rozpacz opowiadania. Na całej linii niedołęstwo, ignorancja, a często i niechęć. Min-r Dróg żelaznych, Bartla, który śmiało podał się do dymisji, określa się (zdaje się - zasłużenie) jako kuglarza, komedianta, demagoga, który obiecał swoim kolejarzom, sam wniósł do Rady min-ów wniosek podwyższenia taryfy przewozowej, a teraz podaje się do dymisji. Na jego wolę, że był przeciwny podwyżce i uchwalono ją bez jego zgody i wiedzy; nadawał, w czasie swego urzędowania, zaprzeczającego, a nic nie robił; lokomotywy i cały tabor kolejowy doprowadzony do stanu deroute. O innym ministrze P.S.L. (Stanowskim) jego koledzy mówią, że jest lenuchem, jakiego świat nie widział, i wprost.. słowa nagg. Ks. Godlewski na swych zebraniach wystąpuje świadomie i otwarcie przeciw P.S.L-om, i jego rządowi, twierdząc, że oni rozmyślnie prowadzą kraj do ruiny ekonomicznej, aby następnie zaprowadzić panowanie socjalizmowi. W urzędach tak. pospolicie i próżniactwo; wrzący tam, hermetycznie, jak muchy w jesieni; za przykładem z góry nadają pracę, ale nie umieją i nie chcą wziąść się do niej. Np. Św-i krytykuje Min-a, swoje zdolności i swój system przeciwstawia niedołęstwu

NITOSSO BIBLIOT.

2. Mr^a, a sam wart do siana, by tko sprawia zamęt, zamięszanie, nie ma żadnego pojęcia o takiej sprawie, przedtem; był-by może wyzyskanym dobrze na podrzędnem stanowisku, ale nigdy nie nadaje się na kierownika; prytem gada i gada bez sensu i końca. Rząd dusi nie może być mieć powagi i autorytetu; o ignorancji Witosa tworzą się anegdoty: Ostatniego Dantego, nikt na powiedziano, że to Dante, odpowiedział, „to nie żyje all lane"; P. Tytusowi powtórzyć: „bez ap sam-dar cukrowni, sam-dar nie dano maks zyzenno". Nowy minister Swarbu Stan-i, ignorant, ciasny ~~zwir~~ bankowiec, z odcieniem „machera". finansów nie uzdrowi, bo głębszej myśli twórczej nie posiada, idei nowej nie poda, reformy zasadniczej nie wprowadzi. Kandydat na przyszłego ministra dróg ś. Eberhardt- mały urzędniczek carskich rosyjskich, o pojęciach i widnokręgu rzemieślnika drobnego. Pomowanie mediocrite. W ministerstwie ks. Zagrzędni Sapiehy, który żadnych ku temu nie ma kwalifikacyj; siedzi tam sam Pilsudczyk, artowick opanowali, terazniejszości wątpliwej. Mr^m Syr ~~Zag~~ Wcwyd- Skulski, aptekarz z zawodu i ze skali swych pojęć, i wyrobienia ogólnego. A wszyscy gadają, i wszyscy z siebie zadowoleni, cmią się dotąd w swem dobranem towarzystwie (x) Na miejsca zgromadzenia ~~ks~~ Sliwiń-go podwodzą się głowy (np. w Radzie Miejskiej) podrzędny się głowy dopominają się dania go pod sąd za nieudolną grupo-

(x). Kompromitowani Polacy za granicą, nacechowani i poniewierani

darką; rozmywście aprowizacja kraju doprowadzona do stanu okropnego; głód zagląda w oczy a tymczasem drożyzna i paskarstwo szaleją.

Sprawy Gdańska, Wilna, Gór. Śl. – się walą. W Gdańsku odbyły się wybory do Senatu, tj. do rady; żaden Polak nie wszedł; prezydentem obrano Sahma, nadkomisarza, który był w czasie wojny w Warsz; entuzjazm zdaje się, zmniejszony ale prawdopodobnie, znając Polaków, nie jest on wysokiego zdania; polskie garcy narzucają gdańskiemu „banalyska". Nad losami Wilna obradują Liga Narod; akcja wojenna między Litwą Kowieńską, a Litwą Środkową (Żeligowskiego) na żądanie Ligi, zawieszona; delegaci obu stron zjechali się do pertraktacji w Warsz-ie. Z Gen. Śl. nadchodzą niedobre wiadomości; Niemcy przygotowują się do energicznej obrony, wygląda, że nie cofną się przed użyciem broni; Anglia im sprzyja, tak samo Włochy; marka nasza spada, wieści o naszym chaosie wewnętrznym rozchodzą się; to wszystko nie wpłynie dobrze na plebiscyt.

Wzrasta niebezpieczeństwo bolszewickie; pertraktacje w Rydze między polską a sowiecką delegacją postępują wolno; bolszewicy cofają się coraz więcej na wschód; po Wrangelu, rozbili ostatecznie Petlurę i Bałachowicza, którzy schronili się do Polski i są niby internowani. Na zachodniej granicy bolszewicy gromadzą znaczne siły; armia ich jest dobrze zaopatrzona bynajmniej w amunicję i odzież i żywność, zdobyte na Wrangelu, a pochodzące od koalicji. Jednocześnie bolszewicy prowadzą

agitacja na Wschodzie; połączyli się z nacjonalistami tureckimi, zagrażają Anglii w Indjach, Egipcie, Mezopotamii; dla swej pomyślnej walki z Polską i Europą szerzą nowe zastępy chińczyków.

Koalicji nie udaje się politykа na Wschodzie; Turcja traktatem w Sèvres, chciano zupełnie pogrzebać, ale się nie daje i okazuje się, że jest jeszcze potęgą muzułmańską, którą liczono do zapóźno i teraz jest jej nowa o zniesienie traktatu w Sèvres. To samo będzie z wersalskim traktatem, bo coraz bardziej okazuje się różnica, że z Niemcami zupełnie zgubić i "poszerzyć" nie można.

To samo zaczynają już, ale tacy zapóźno rozumieją i Polacy; minister Grabski, ustępując, przedstawił na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów, że konieczność dla Polski, jest zawarcie umowy gospodarczej z Niemcami; ale pytanie tylko, czy to się teraz uda zrobić; Niemcy rozną w rękę a my coraz więcej dajemy dowodów swej niezdolności państwowej; czy więc Niemcy zechcą z nami traktować? czy nie będą mieli, że nasz byt państwowy jest tylko przejściowy, a zawarty z Rosją umowę na naszą zgubę i nasz się podzielą - Nie jest to niemożliwe -

Niepowodzenie koalicji w Grecji jest wyraźne. Na życzenie całego narodu, Król Konstantyn wraca; Venizelos upadł. Na Bałkanach półwyspie sytuacja się zmienia i zaostrza. Turcja wraca do siły, antagonizm narodów ożywiony: Serbii, Czarnogóra, Grecji,

Bułgarji, Rumunji coraz wyraźniej, kwiat bałkańskiej nasyca się parą, eksplozja nastąpi.

Jest teraz w Warsz. delegacja polska z Białorusi, adresy jej i oddanie do Rosji na zasadzie rosyjskiego. Delegacja urządza publiczny wiec, obchodzi nasze urzędy, opowiada o okropnościach rządów bolszewickich i dopomina się przyłączenia tej zachodniej części Białorusi do Polski, bije w piersi za Francję i Japońskiego.

Dzieją się u nas rzeczy dziwne, gazety podały wiadomość, że wniesiona interpelacja do Sejmu, że do Łodzi wróciły i zostały przyjęte na stacji rządowe polskie rodziny rosyjskie, dawni dygnitarze i dobrzy mieszczanie, „kaci" dawni, jak ich nazywają gazety, obsadzeni są na swych dawnych posadach. Druga sprawa, w tym czasie, kiedy się walą losy Wschodu Europy, niektórzy nam niepryjaciele dziennikarze i mężowie stanu Zachodu zarzucają nam imperjalizm, brak tolerancji — my się nowu upieramy, aby uniwersytet Ukraiński nie powstał we Lwowie, a wyznaczamy mu Stanisławów, Żydzi i inni Ukraińcy wyzyskują tę okoliczność przeciw nam w Lidze narodów.

Z Rosją Anglja zawarła umowę handlową, nie wchodzi z „Rosyjskim Zwiększeniem Zakupów"; za nią pójdą Francja i nie przeszkadza jej Anglji w tej konszachtach z Sowietami; wkrótce Anglja nie upiera się za naszym niedopuszczeniem Niemiec do Ligi Narodów.

I plaga urzędniczej szarańczy dobrych artykułów pożarł Robotnik; w Polsce jeden urzędnik przypada

6.

60 mieszkańców; w Warszawie jeden na 14ten

Były w tych dniach demonstracja zdemobilizowanych przed Min. Pracy i Lepiej policja wystąpiła energicznie; Sprawa formowania „strzelców" – bojowa tel-wedersko-socjalistyczna staje się aktualna i jawna; prz gazetach polemizują z sobą prosto Zamorski z jednej a z drugiej – dawni legioniści – Strelcy z Sierosławskim

Węgry dążą wyraźnie do monarchii – za nimi pójdą zapewne niezadługo i inne świeżo upieczone republiki.

11 Gr.

D. 8 Gr. było zebranie górnicze (uroczystość Św. Barbary); początkowo nie chciałem pójść; w końcu postanowiłem, uważając że nie należy się zupełnie z życia wycofywać. Miałem mowę, jak mi się zdaje, dobrą i głębszej treści, – spodziewano się jej i żądano odemnie – zrobiła jednak dziwne wrażenie, nie przetrawiona, była za poważna dla słuchaczy.

Tajne w d. 8 Gr w każdym i naturalnym były uroczystości na cześć Hallera, urządzone przez ND i katolickie związki robotn, jako przeciwwaga hołdom, oddawanym Pił-mu; Brzozowo Hallerowi złoty szabl, jako bohaterowi narodowemu

Oprócz Grab-go, który opuszczając powoli ministerium zalecał umowę gospodarczą z Niemcami, Dam i na konferencji z prasą wyraził się, że niechęć do Niemców jest „przeżytkiem nacjonalistycznym", którego trzeba się pozbyć!

Sejm zatwierdził ustawę o przejęciu na rzecz państwa ziem na kresach wschodnich, których ustawodawstwo

nie wróci do 1 kw 2tr; jest to jej wyraźny akt wyrozumienia.

Do Ligi Nar. przyjęto Bułgarję; nie przyjęto, oczywiście ze względu na Rosję: Estonji, Łotwy, Turcji i Armenji; z Ligi wyszła Argentyna, wrukła niepryjaźń janiego z jej wnioskiem. Wogóle Liga nic na wewnętrznej zgody. Na wschodzie rej wiodą, Smyrna, przyznana Grecji, ma być z powrotem oddana Turcji; pomimo groźb koalicji, Konstantyn wraca na tron Grecji; Bułgarja przygotowuje się do odwetu; wprowadziła u siebie „mobilizację pracy" tj przymus pracy dla mężczyzn, wciągając kilka miesięcy w każdym roku, dla wszystkich, nieuczących i uczących, w wieku od 20 do 50 lat.

Nowy minister P. H., p. Pr-i zapoczątkował niezgody i nie na wysokości zadania (zwłaszcza kupczyk), vice-ministrem dla przemysłu ma być Battaglia, sprytny z rękawa, ale i brudny aferzysta —

12 Grud

Propaganda zewnętrzna i wewnętrzna, zorganizowana przez Dasznińskiego; preliminan na 6 mies — 80 mil. marek, z nich 24 mil. do dyspozycji Dasz-go; w rzeczywistości wynosiła od 8/VIII do 10/XI — 8.092.697; najwięcej przyjęła Anglja (Asquith, Sokal, Dąbski) — 2.537.000, Szwajcarja (Kuchar) — 1.377.000, Holland ja (Bader) — 965.000, szefem biura jest wiceb. Baranowski (skromna miernota, znana ze defraudacyj) Komisja zagraniczno-budżetowa godzi się na 2 mil. propag. zewnętrzna i 5 mil. propag. wewnętrzna. Doskonałe posady tych „propagatorów" — nic nie robią, niszczą w hotelach wagonach, wiadomych miejscach i kosztują dużo pieniędzy.

Francuzi ozdrabiają nasze stosunki: „Vous

aver un talent remarquable; vous avez organisé chez vous la désorganisation"

17 Grud. Straszne rzeczy dzieją się w Rosji; Mierzinowski pisze i ogłasza, że w jednej szkole dzieci z głodu zabiły dziecko i zjadły go. – do czynów tych przymusiły się otwarcie. Straszna nędza materjalna i straszne zwyrodnienie moralne zapanowały nad całą Rosją – do tego doprowadziły rządy komunistyczno-bolszewickie. Fala ta nam zagraża: na granicy chińskiej przygotowują 300 tys. wojska, my mamy podobno tylko 80 tys. A jednocześnie u nas bezgraniczny chaos, „słoto we wsi" (w najlepszym razie) rządy – a może już nawet trzeba do powstrzymania naszego życia państwowego, ciemnego jeszcze, chociażby rozbójników, ale umiejących coś zrobić i mających głowy nie kapuściane. Taniu mógłby być Bakałejnik, kandydat na wiceministra P. W.; przyjaciele jego obawiają się „słotowe nogi" i „kapuściane głowy": a sam często dużo gada, ale co się uda, bez wielkiego szumu i bez hałasu myśli; jak mówił by miał Bel.: „sam naradzi, ale i państwo na operacyi zyska". Świtoń wyraził się, że w Min. Pr. i W. biorą łapówki za zatwierdzenie ustaw spółek akcyjnych.

Demoralizacja po wojnie jest ogólna, my nie stanowimy wyjątku, ale nie jest to pocieszające. W Kos. podawano ogromne kradzieże, w Węgrach prawiono nawet chłopaki za kradzież i rozbój, w Wars. okradziono na wielką sumę konsulat amerykański i sztaby dowództwa i dobroczynnego Tow. Amerykańskiego. Rozstrzelano drugiego urzędnika cywilnego (z pocztyl) za kradzież przysłanych pocztą pieniędzy. Kradną na potęgę małe drobiazgi – gorzej w rozmiarach biurek rządowych,

a jest ich bez liku.

Po wojnie, która miała być zakończeniem militaryzmu, państwa walczące powiększyły swe zbrojenia: Anglia, Ameryka najbardziej, Francja, Włochy i in. Niemcy oczywiście swoim przyjaciołom przypisują się do „zerwanie" i, chcąc prasę i zakrwawioną koalicyę wiadomości o wielkich postępach Austryi niemieckiej; że budowane tam wielkich rozmiarów (do 10.000 t.?) statki powietrzne handlowe dla przewozu towarów, na miejscu ochrony floty, mogą być odrazu zamienione na statki wojenne, które mogą przewozić wybuchowe materyały w ogromnych ilościach i użyć je na zniszczenie w krótkiej chwili wielkich miast (nawet bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, a w każdym przed ukończeniem zwykłej mobilizacyi bitt handlowych i morskich.

Konieczne są stosunki międzynarodowe – o zgodzie nie ma mowy. Jugosławia zerwała stosunki z Bułgarją i Holandyą (?!); z Ligi Narod wyszła Argentyna (a za nią mogą pójść inne republiki Ameryki południowej), za to że odrzucono jej wniosek o przyjęciu Niemiec. Litwy także nie przyjęto; przyjęto zaś Austryę.

W Czechach wyraźny i silny wybuch komunizmu robotniczego (podobny, jak był niedawno we Włoszech); w Budapeszcie w parlamencie rzucono bomby które zabiły arcybiskupa, wielu posłów i ministrów, poranieto wielu.

Król Konstantyn wraca do Aten, jako triumfator; jest to wielki triumf Niemiec; pocieszające, że Wenizelos, jak słychać, spotkał niepowodzenie w spotkaniu z ludem. Jako jawna

w Rumunii.

Przeciw możliwości zgody i porozumienia się z Niemcami jest to dokument polityczny Grabskiego i partyjne Dem-go, wystąpił z nami (Niemcami - bo przecież w rzeczywistości nic go nie obchodzi) w Kur. War. Wł. Rabski. Odemu samym piśmie i ostrzega NDa w jakich Warsz, że możemy stracić poparcie koalicji (Francji). Obydwa pisma przedstawiciela ambasady Senatora Cornet w „France Libertaire", w którym on z ubolewaniem pisze, że przedstawicielami propagandy za granicznej, zainicjowanej przez Dem-gr, są wyłącznie dawni „zwolennicy pp. Zenpickich i Jedrzejewiczów" - zgodzi do porozumienia, bo przecież Lech i wypiera się głośno stosunków z Niemcami i zapewnia wszystkich o swojej szczerej i gorącej miłości dla koalicji. Ja jednak nie pośredniem do Kaczorowskiego, nie kryję się w piersi, prosząc o przebaczenie za popełnione grzechy polityczne, do przeciwnie do żadnych grzechów się nie przyznaję, i twierdzę, że moja koncepcja polityczna: Mittel Europa mit dem gleichberechtigten Mitglied - Deutschland, Oesterreich und Polen" była zbawienna dla Polski, zaś obecnie stanowczo twierdzę również, że gdyby zwyciężyły centralne państwa, a w każdym razie, gdyby nie było bezwzględnego zwycięstwa koalicji - świat by nie wyszedłby w ten stanowczy zamęt społeczny i ekonomiczny, który grozi całemu światu bezwzględną katastrofą.

Ameryka przygotowuje się do wojny z Japonią, nam grozi wojna z Rosją, rozpoczęta w Kijowie

posuwają się wolno – dalsze jednak do zatwierdzenia
preliminarzy zd. 11 Paź).

Zaczęły się wtorek. obrady z lotnictwa delegacja z udziałem
przedstawiciela Ligi Nar. w sprawie plebiscytu Litwy środowej

19 Grud

Siwic. (dyrektor Kop. w Zagłębiu) opowiadał, że w ostatnich
czasach żywioły komunistyczne wzięły górę w Radach robot.
niczych na kopalniach; że protestują propagandy komu-
nistyczne, spotykają się aprowizacyjne – nastąpiło zło-
rodzenie gospodarki miu-wa aprowizacyjnej; że na kopalniach
jest silny ferment, powstają ciągle strajki jawne
lub ukryte (obstrukcja); że jednostki w mundurach wojsk.
nych ćwiczą wojskowo niejawnych „strzelców" przy
organizacji socjalistycznej – lewej P.S.L. jak mówią, że wojsko
w stanie rzeczy jest niebezpieczny: przygotowujący się zamach
socjalistyczno-komunistyczny, a odczuwa się brak „silnej
ręki" – wyraźnej linii rządowej w polityce i postępowaniu
organów władzy rządowej. To samo potwierdza pułk.
Gaj. który był przy rozmowie z Siw. twierdzi, że z powodu
braku węgla (mała produkcja kopalń, mały dowóz z Śl.
skiego) grozi katastrofa – rewolucja bolszewicka, bo fabryki
fabryki, koleje, instytucje użyteczności publicznej (wodo-
ciągi, elektrownie); obecnie ostatni zboża i głód aprowizacyjny
będzie jeszcze większy. Znajduje tu analogię mię-
dzy obecnym stanem u nas a okresem Kiereńskiego w Ro-
wszyscy gadają, obstrukcja, narady, a nic nie robią w rze-
czywistości; rządy władza – przejdzie to bardzo czysto, byle

w Rosyi byli Lenin i Trocki; nas bedą podobni do nich. Likwidacya tego zamętu rosyjskiego, to w obecnie rządzących („stołypinych mężach" i „głowach kapuścianych") wielki zupełne niedołęstwo, brak myśli, woli i energii. Coraz więcej budzi to zgorszenia, zagranica, jak mówi Dm-k, dziwi się dopiero co odbyta tam podróż w sprawach interesach przemysłowych, nie chcą z Pol-mi rozmawiać, ani w sprawach politycznych, ani w sprawach polityczno-ekonomicznych. Jest to niedobre.

Grabski i Stark-i dają rady banalne; żadnej twórczej myśli; żadnej inicyatywności i energii dla przeprowadzenia nawet tych elementarnych, banalnych, a koniecznych reform; potrzeba na każdym kroku orzeczności i orzeczności, aby nasi „wielcy" ludzie i urzędnicy stanu zrozumieć nie chcą bo nie chcą rozstać się z pozorami wielkości, z nadziei wyrzucania miliardów, z dobywania sobie tem zwolenników („cnota, papierki i wódka ludzie ludzi nie wolą - a tutaj w wypadku nie swoją, ale państwową papierki i wódkę..."). O potrzebie orzeczności pisze prawie wszędzie w Anglii, utrzymując że bez orzeczności Anglia będzie do ruiny; cóż więc mówić o Polsce! Tymczasem wydatki nieprzebrane trwają; np. „zbroić" Sw-i wydała teraz „cłotyca" Pł-go do Paryża, płaci jemu 2 miesiące 2.000 dol. dziennie i po co? na co się komu ta wycieczka, jaki stąd inny pożytek?

Tak, tam. Jaśnie-wiadomy, jak mówią Niemcy, w ciągu 2 dni z oszalałymi się wiedzieli do samodzielnych rządów; grożą nam znowu podział między Rosyą a Niemcami.

Dm-i podał się do dymisyi z Vice-prezydentury Rady ministrów, na żądanie swego stronnictwa (P.P.S.) które w swej rezolucyi wyraziło żądanie, że obecny

gabinet koalicyjny jest czynnikiem wyrównawczym reakcji, dla której robotniczej nic nie robi – a więc teren w rządzie nie mogą nawet ci przedstawiciele socjalizmu (P.P.S).

W społeczeństwie rodzi się odruch przeciw zmaterjalizowaniu i demoralizacji; powstaje kult serca Jezusowego; oddanie jednostki i rodziny ofiarnej służbie. na tle katolicyzmu dokonywa się poprawa dusz ludzkich i całego życia. Oby tylko w pośród tego (zamaterjalizowanego) znaleźli się godni przewodnicy. Masowi silny bój przeciw katolicyzmu prowadzą; emerytowanie towarzystwa dobroczynne, szerzą u nas swą działalność, jednocześnie podkopują wiarę w Boga (w. nadprzyrodzone czynniki"), myśli i dążności ortodoksa ograniczają do ram życia na ziemi. Przeciw rozkładowi bolszewickiemu bronią się państwa i narody katolickie.

Umarł Appel – prawie mój rówieśnik i ortodoks który mię znał i cenił z okresu mego życia w Sosnowcu, gdzie żonie równocześnie niebezpiecznie przebywał. Później w r. 1910 zaangażowałem go do Prus, kiedy był w potrzebie – był mi też dawne wdzięczny. Coraz więc obcym dla mnie staje się świat żyjących i działających ludzi obecnie –

20 Grudnia

Byłem dzisiaj na konferencji w sprawie zorganizowania administracji państwowych zakładów górniczo-hutniczych. Przewodniczył M-r Pr. i H – Prawowite (w. b. tawa noga"), uczestniczyli poza tem: Brun, Majewski, Wierzbicki, Diamand – gadanie bez końca, a wóz stoi w błocie – powiedziałem to wyraźnie. Inni gadali zupełnie

bez sensu i zatargu; ale robi wrażenie politowania godne
ale wszyscy z siebie zadowoleni, szczęśliwe w różnych
wzajemnej adoracji, które się wytworzyły.

Opowiadano mi o ucznym powiedzeniu, które powtarzają
rano, który obecnie jest w zupełnej modzie, nie ma uczuć
zwierzęcego miłowania, ani zwierzęcego nienawidzenia. chociaż
mi o młodym uczonym (chyba w uniwersytecie) który
dla zarobku musi „pracować" (?) w kinie a więc on gra
na fortepianie w kinematografie; utrzymują jednak że
więcej dla niego tortury jest ta jego muzykalność niż
gra w kinematografie – ja to rozumiem. Kto z przy-
wyknie Radzi wypowiada zdanie o wódce, że nie jedynie
własny interes na celu ich chce dalej zarabiać, jak
zarabiać pośrednio na powodzeniu w kinie. Nie-
uczciwość urzędników nie jest jak u nas wyjątkiem
ale staje się regułą, a uczciwość wyjątkiem. Do nie-
uczciwości dodaje się powszechna niezdarność.

Kilku urzędników Min. P.K. (Kord-ego, Malary, Szczy-
ckiem na czele) oświadczyli, że podają się do
dymisji, jeżeli vice-ministrem będzie mianowany Bolesty,
w ogóle, z innych także przyczyn jego kandydatura
zachwiała się

Jest b. niedobrze, głodno nam bowiem – a z nim ubo-
go i wszyscy na głodzie jadący. A pomimo tego
jeszcze dowiaduje się zarozumiałości i fanaberyj. Komi-
tet plebiscytowy dla Gdańska, za podpisem prezesa Trąm-
pczyńskiego (marszałka Sejmu) ogłosił komunikat

dzenia się wywołującą do szkodzenia (złośc rozkradną) i ciągłą nienawiścią do „prusactwa". Czy tamte występowania pruskości na wewnątrz i na zewnątrz — przypisywać można

2 powodu braków aprowizacyjnych, górnicy Zagłębia mają ogłosić strajk — na 27 VI — to jest pomysł Kilna!

Są ludzie, którzy jeszcze we mnie pokładają nadzieję którą ja już sam nie mam, dziś jedna z nich osoba powiedziała mi: „jeszcze będzie Pan musiał poprawiać, Pollja" Beer i inni zapisali"

24 Grud.

Nasi mężowie stanu tracą zupełnie głowę, wobec nadchodzących ze wszystkich stron zatrważających wieści: o brakach aprowizacyjnych, o chaosie kolejowym, o wymaganiach robotniczych, strajkach itp. Dotychczas nie było żadnej myśli, żadnego programu w postępowaniu rządu, mówiono ciągle o „linii politycznej" a żadnej linii nie było i niema, jest tylko jakiś „zygzak" przypadkowy, impulsywny, nad żadną ważniejszą sprawą nie zastanawiano się, ani w gabinecie Ministrów ani w Naradzie (Komitecie) ekonomicznym, ani w Radzie Ministrów; decyzje były przypadkowe, powzięte w gorączce; głodno bez końca o drobiazgach, znajdujących się na poziomie umysłowości „radzących" — na wielkie prawdziwie ważne nie było odpowiedniej „amunicji" przekraczały one siły umysłowe ministrów. Wszystkie ich zamierzenia gospodarcze szły po drodze najmniejszego oporu: starał się zadowolnić wszystkich,

i drukować bez końca papierki (miliony) pieniędzy rozdając je na prawo i na lewo, wyrzucając je przez dach i okna – należało to do dalszych organizatorskich; dopiero wdrożyła się ich wartość marki niemal do zera; teraz jajko kosztuje 20 mk., kwarta mleka – 40 mk., za obstrzyżenie płaci się 80 mk. A jaka jest polityka ekonomiczna nowych stanów przykład; przez cały 1919, dzięki której mogliśmy się tanim utrzymywać ceny węgla bez zmiany, od stycznia 1920 zaczęto je gwałtownie podnosić; p. Grabski minister finansów zięciu tobie był, jak również przemysłowcy, nie byli bezpośrednio dużo zainteresowani – węglowi, ale i wszyscy inni, bo przecież nadwyżkę ceny węgla odbijają oni z dobrym zyskiem na konsumencie, podwyższając nieproporcjonalnie ceny swych wyrobów – dochodząc aż do absurdu, teraz nowy minister skarbu Steckow ski jest przeciwny podwyższeniu ceu węgla.

A jak się wyraziła pieniężka: Jak Gorkuł sprowadziła z Dąbr ini tyn do Warszawy, nie jest on tu na nic nikomu potrzebny; zapłacono mu na koszty przeniesienia kilkadziesiąt tysięcy mk; teraz znowu inż. Kuc-go przeniosą do Dąbr i na koszty państwa płacą 30 tys mk, Lemus K-u daje w Dąbr-ii pensję 20 tys mk miesięcznie i oprócz niego muszą płacić pensje innych urzędników górniczych w Dąbr – a jest ich tam, również niepotrzebnych – cała chmara.

P. Sk. minister aprowizacji który nic nie umiał zrobić, wszystkim obiecywał a niczego nie dotrzymywał,

podaje się do dymisji, zwłaszcza „Unii Ciężkiej pracy". Tramwaje od 20 gr podniosły cenę ze 12 tys do 6 mar.

Był w W-ie przez kilka dni Mac Cormick senator amerykański, przyjaciel nowego prezydenta, mikado in-cognito; miał kilka konferencyj prasowo w sprawie kredytu Ameryki dla Polski; wątpię, czy odniósł korzystne wrażenia z zetknięcia się z naszymi działaczami i z naszą gospodarką.

Przykłady tej gospodarki: na pocztę podniesiono opłaty np. od listu zwykłego - 3m; tymczasem nie przygotowano odpowiednich marek pocztowych. Na granicy poznańskiej „patrioci" - żandarmi drą z przejezdnych niemieckich, z czasów okupacji, paszporty; chciałem w Warszawie wyrobić dla siebie i żonie polskie paszporty - okazało się, że nie mają jeszcze żadnych druków i książeczek, dano mi po wielkich staraniach „tymczasowe świadectwa", na świstkach papierów, które zaraz się podrą.

Spadek naszej waluty katastrofalny, a jednocześnie gra giełdowa i grynderstwo w całej pełni; codzień ogłoszenia o milionowych emisjach banków, nowych i starych, banki wszelkich przemysłowych przedsiębiorstw - rosną się do niebotne.

Anglia przeżywa jeden kryzys ekonomiczny, bankructwa banków, robotnicze coraz gorsze, fabryki nie mają roboty. W Ameryce i Francyi spadek cen, u nas tylko ceny ciągle idą w górę - ale kiedyś to się urwie.

Skarbek [illegible] i z nim całe zastępy - ten to Polski

Odbył się zjazd stronnictwa demokratycznego; pierwszy był przed rokiem; jest to stronnictwo liberalne (które nie weszło głównie do socjalistów, niedobitków narodowych i demokratów Pg-skich. – mnie nie zaproszono. Prezydentem Ant. Niemojowski, gadali: Edward Downar, Kot Sypniewski, Babiański, nalewa jasne Dziewul. Kuch. dwór małżeństwowy, wyrażano na zjeździe chęć do Port-gii.

Opowiadał mi o Lyb. że stryj swego kuzyna-oficera, jak wojsko polskie na froncie bolszewickim obchodzi się z żydami, którzy cieszą się wielką radością witali się z Polakami. Znęcanie się nad żydami, wprost paskudnie się, masowe morderstwa nie tylko się nie różnią od zarządzeń bolszewickich i dziwić się nie można rozchodzącym się za granicą wiadomościom o pogromach żydowskich, tu bije pozycyna zwłaszcza w zachowywaniu się żydów tu np. w sklepach, nie dają grzeczni i nadzwyczajnie drogo jak dawniej, a przeciwnie są kulturalni, drogo cenią się ich nienawiść do Polaków, grozi odwetem.

Z Insygniami królewskimi, które według oficjalnego obwieszczenia nie były odnalezione w katedrze wawelskiej, Rzecz b. uściślona, biskup żydowski oświadczył list, w którym stwierdza z całą stanowczością, że insygnia były znalezione i wywiezione w czasie pożaru przez Gen. Zarzewskiego i oficera, delegowanych z Warszawy.

Ros-ie Sowiecka triumfuje, zaprowadza wizy z Polską, ruch rewolucyjny na wschód, zachód. Amerykanie od 18 Gr. ogłosili zniesienie wszelkich ograniczeń handlu z Rosją.

Nowy Rok! życie bez celu, bez pochłaniającej myśl pracy; ucznie zmarnowanego życia, wciąga którego nie zdobyło się niczego a łatwo się w końcu do banalności. Nikomu już niepotrzebny i niczemu niepotrzebny; skończanie wegetacji w skorupie ślimaka Habek stycie, chociaż bez zarzutowego sumienia, a ja wyrzucony z pokładu, dany w fali zapomnienia dla ludzi, w odmęcie zgryzoty wewnętrznej i miru. dowolenia dla siebie. Nie mam kobiety, która przy zmiennych losu kolejach ziemskich, może być towarzyszką.

P-i odmówił oficjalne zaproszenie do Paryża od rządu francuskiego; ma tam jechać, bardzo różniąc się od tej podróży, przypisują jej duże znaczenie; widzą w zaproszeniu dowód, że Francja poczuła nakłaniać swoje postanowienia do tychczas w Rosyi a zamierza opuścić się natchnienia zawrzeć bliższy sojusz dla obrony swych interesów na wschodzie i skutecznej rywalizacyi dam z Anglią, Ameryką i Japonią, które dążą również do podziału Rosyi.

Był pewien ruch w Warszawie przez gabinetu Bułgarskiego, Stambułijski, sam chłopiec Bikow, były przyjęcia, konferencje, mowy. K-ij wyjeżdża się przyjaźni z państwami centralnemi, stanął się neutralny - to się podoba naszej stronnictwu prawicy, z Polską chce nawiązać stosunki handlowe, za pośrednictwem Rumunii;

1 Sty 921 r.

w Bukareszcie mają się też warjackie zjeżdżać obradować: Sapiecha, Stamb-ij i Take Jonescu.

Czarnogórze przestało istnieć, jako odrębne państwo, weszło w skład Jugosławii, której główną podstawą jest zbrodnia, zdemoralizowana Serbja: twór to nietrwały; możliwe spory i [illegible] wojny z Bułgarją, jakkolwiek Stamb-ij zapewnia o wielkiej przyjaźni Bułgaryi dla tej Jugosławii.

Skończyła się awantura d'Annunzio w Fjume (Fiume), po dość zaciętej walce, wojska rządowe wtargnęły zajęły miasto i d'Annunzio się poddał.

U nas chaos. Opowiadał mi Fr-i o posiedzeniach komisyi wywozu i wywozu, decydują o zakazie przywozu rozmaitych artykułów zagranicą lub o wywozie naszych produktów zagranicą, „chłopy", nie mający żadnego pojęcia o potrzebach przemysłu i warunkach życia ekonomicznego, wpływają również czynniki ubocznie, tak np. dano pozwolenie jakiemuś tow-wu krasowców na przywóz z Czechosłowacyi większej ilości spirytusu, na czem naturalnie krasowcy dobrze zarobią, gdy tymczasem my powinniśmy nie wywozić, ale wywozić spirytus.

Straszne wyrosły rzeczy opowiadał mi Fr-i o grabieżach, gwałtach, jakich dopuszczały się wojska polskie w majątkach polskich podczas cofania się przed bolszewikami latem tego roku. Ma on majątek pod Mohylewem, który mu doszczętnie zrujnowano,

a nie mogli zrabować i wywieźć, do zniszczyli na miejscu: książki, porcelanę, &p. Miasto do czynienia z kamelarjami wojskowemi, niestety, jak w nich pomyśl, przechodzi najbujniejszą wyobraźnię.

Sprawę Gdańska, jak się teraz okazuje, przegraliśmy; Burmistrz Sahm (podczas okupacji był w Warszawie) na całej linii zwyciężył. Dla załatwienia przykrych niedoborów komisję porzucą, w której Polsko ma stały tylko głos. Sahm okazał się mądrym, a my wyrozumiałymi, jako polskiego reprezentanta, p. Biesiadeckiego, urzędnika z Galicyi, rodem Kinbrejer i dumnego samego, jak on, ograniczonego - niemal „głupiaszka".

Agitacja za Śelężnia prowadzi się bombastycznie, ale bez umiejętności i wytrwałości; urządzono dla przyjezdnych Gorzołczarów jakieś zebranie w Filharmonii, nie udało się zupełnie, bo nikt prawie nie przyszedł i zala świecidła pustkami.

Jutro ma być bal w Pałk. „Akademja" (słowo to wyraz modny dla Wilna - może znudzi kiedyś kogoś).

Ale maskarady się urządzają i nasz Syndykat chyba za pięć, więcej ma redakcja literacką kontrowersję tylko 1.000 mk!

Szafujemy pięciodniami, jak kozami, czytając w ogłoszeniach o poszukiwanych posadach ciągle się czyta: „cena obojętna", „cena nie ma roli różnicy", „cena nie rozpuje - nie gra roli", &p".

Pił-i zaproszony do Paryża chwieka z wyjazdem, 18 Styc.
podobno chorzeje; nie wiadomo, czy to choroba „dyplomatyczna" (a racej ze względu na upodobania P-go „konspiracyjne"),

wy Lii prawdziwa. Tymczasem w Paryżu nastąpiła zmiana gabinetu; upadł gabinet Leyguesa, który był zamało energiczny w żądaniach spłaty kontrybucji i rozbrojenia Niemiec i zamało ulegał wpływom angielskim; powstał nowy gabinet Aristida Briand'a (dawnego ministra i dworzyńca „Grive Générale", ma on być i „elastyczny i stanowczy", jak pisze Kur. Wars. W programie jego ma być ścisła zgoda z koalicją (Anglią) i zgubienie bezwzględne Niemiec — rzeczy, które nie dadzą się z sobą pogodzić.

Ameryka wycofała się z Rady Ambasadorów — u siebie zmniejsza armię i liczbę urzędników. W Anglii i Stanach Zjednoczonych nastał kryzys ekonomiczny; z powodu wysokiego kursu walut tych krajów eksport towarów jest niemożliwy, gromadzą się ich zapasy; z konieczności wstrzymuje się produkcję w fabrykach, ~~zwiększa~~ wzrasta liczba bezrobotnych, ceny wszystkie spadają.

U nas tymczasem ceny rosną, wartość marki polskiej spada z zawrotną szybkością; jesteśmy na progu wyraźnego bankructwa. Sanacja przepełniona się artykułami powtarzanych i niezrozumiałych ludzi, wprowadzającemi różne środki zaradcze dla podniesienia waluty i uzdrowienia ekonomicznych stosunków. Leczą objawy chorobne, a nie źródło choroby; nie pamiętają dostatecznie o tem, że niezbędnym warunkiem normalnych ekonomicznych stosunków jest „racjonalna gospodarka", tj. wydawanie wartości i „zdrowy rozsądek". Dopóki tego niema, nie pomogą nam ani złoto, jakie chcemy otrzymać od Rosji, ani pomysł, który chcemy przyłączyć do Polski, ani rozmaite projekty dewaluacyi marki, ustanowienia nowej waluty: „złotego", ani założenia banku „dolarowego". Śp. Ludnie wypowiadają

przypuszczenie, że min. f. skarbu z decyzyami dotyczącymi odroczenia bankructwa państwa („płynący" – jak to się z konyścia dla bankrutującego dzieje często w stosunkach prywatnych"), myślę że tu nie jest, nie przypuszczam żeby on jakiś określony plan – jest zanadto mało dla tego wymagającego, myślę, że żyje bez planu ekonomicznego, tak po prostu z dnia na dzień, zresztą mało go wprawdzie publiczne obchodzą, gdyż nie tylko o samego siebie, a na otoczenie (i innych ministrów) – kilku, również ograniczonych, którzy żadnej myśli głębszej powziąć nie są zdolni. W naszych obecnej sytuacji tylko człowiek genialny mógłby nas uratować, rzucając hasło narodowi i rządowi myśl wielką, i tu leży kwestia, nie ma takich ludzi, genialni nie zjawiają się na zawołanie, nie mamy ich, ale co gorzej, nie mamy tu nawet ludzi uczciwych, prawowitych, skromnych i logicznie myślących; mamy sami mierzwy, przytem zarozumiałe, zachwalone z siebie i trzymające się wszystkiemi siłami zajmowanych dygnitarskich stanowisk; nie mają oni doświadczenia praktycznego, ani wiedzy naukowej, ani gorącej chęci i zapału do ofiarnej dla ojczyzny pracy, są to sami „mali" ludzie, od których wielkiego wydrzeć się nie można: „wielcy ludzie do małych rzeczy". Mierzwy przyciągają do siebie takie mierzwy. Przykładem jest nominacja nowego ministra aprowizacyi Godlewskiego, znam go: był urzędnikiem u Meyera, Kantera go, miał własny handel węglem, wojna zrujnowała go w Rosyi – kiedy przeczytałem jego nazwisko jako ministra przypomniałem sobie, ale nigdy nie przypuszczałem, że to właśnie on miał być ministrem! tak poszło dalej

on jest od tych kwalifikacyj, jakie zdawało by się, powinien posiadać minister aprowizacyi. Albo i dawny, Słowacki, nie był lepszy, obiecywał wszystkim na prawo i na lewo, ale wtenczas obietnic nie dotrzymywał, nic nie zrobił, żadnych reform nie przeprowadził a ostatecznie wykazał się jakim jest (powinno-by to było go usprawiedliwić, gdyby nasze społeczeństwo myślało i zastanawiało się), pisząc w swej prośbie o dymisyi, że transporty ze zbożem przybyły już do Gdańska, a więc on minister spełnił już swoje zadanie i może teraz usunąć się (wzgl. być usunięty) straciwszy zdrowie i zdenerwowawszy się na stanowisku publicznem.

Aprowizacya kraju w danie opłakanym wskutek braku żywności, braku kolejowych środków przewozu i w ogóle wskutek bezgranicznego nieładu; tak np. nikły w Zagłębiu nie było mąki, cały pociąg ze zbożem stał przez 10 dni w Łazach (stacya rozdzielcza) i nikt o nim nie wiedział. Nad Zagłębiem (kopalniami węgla) wisi ciągle groźba strejku, wskutek braku aprowizacyi, w miastach nie (Warsz, Łódź i in.) nie ma chleba, w dodatku powtarzają się wypadki zatrucia, w niektórych wypadkach śmiertelnego, chlebem tak drogim; przyczyna nie dostatecznie wyjaśniona, zkąd dostawał się do chleba trucizna; przypuszczają, że albo do zbożowej mąki dodawano do mąki w ilości ok. 25% jej brudne i zanieczyszczone strychiną pszenicy dla szczurów, albo też sama mąka zanieczyszczona. Drogi chleb i trujący — to już szczyt absurdu i nieładu, do którego dojść potrafiliśmy.

A tymczasem nasi wieśniacy rady kontentują się z siebie, uważają chłopi — który nie powiedział słowa, ale stanowi, że nasz dygnitarz przypomina mu wojaka, który zabił rosyjskiego oficera i sam uciekł się do lasu na swój czyn.

Zamiast szukać winy w sobie i z wad się poprawić, wszystkie nasze niepowodzenia i nasze rzekome krzywdy przypisujemy machinacjom Niemców, „niezbyt niemieckiej" jak to robił mówić – co nas obniża, – nie uporządkowanej wreszcie „polskiej" natury. Niewątpliwie Niemcy dezorganizują nasze polskie; to samo robiliśmy i my, gdy byliśmy mogli i umieli. W szeregach niemieckich cudzoziemcy zajmują w banknoty polskie; przy większych zamówieniach, np. przy mundurowaniu, dodają kilkadziesiąt tysięcy polskich; nie wiele to Niemców kosztuje, a robi wiele wrażenia dla celów plebiscytowych.

Sprawa plebiscytu na Śl. Górnym zajmuje teraz wszystkich, ale naturalnie traktowana jest, jak zwykle u nas, potrafi nemu. Ostrożny jest „wielki dyrektor S. Śl.", utworzony wreszcie Komitet plebiscytowy z podrozdziałem na cały rejencyjny. Ofiary, trzeba przyznać, płyną obficie, ale ile idzie z nich do swego przeznaczenia, ile pochłonie sam aparat komitetowy, ile będzie rozkradzione?! Ostrożny jest regulamin plebiscytowy, niemcy przeciw niemu protestują, wysłali do koalicji noty zawiadamiające i ostrzegające przed przygotowaniami wojennemi polskiemi na granicy Śląska, i przed organizacją Polskiej Wojskowej O. W. J. na Śląsku, prowadzoną za wiedzą i poparciem polskiego rządu, a mającą na celu wywołanie na Śląsku zamętu rozruchów i zagarnięcie Śląska siłą, a teraz szerzącą terror bandytyzm. Rząd polski odpowiedział, ale podług mnie słusznie, że zarzuty niemieckie są w pewnym stopniu słuszne. I my, i Niemcy robimy, co możemy, aby Śląsk dla siebie utrzymać, co jest zresztą naturalnem; obie strony przytem nie przebierają w środkach. Wynikiem jest bandytyzm, zabójstwa, napady, które zapanowały teraz

teraz na Śląsku. O działalności Komisarjatu różne są zdania; Sa-i nazywa rady Kom-go „betagenem", nie chciał się do nich mięszać, chociaż go o to prosił b. minister Chrzan-i; Kwiatkowski inżynier przy Kom-cie mówił mi, że działalność K-go jest energiczna i owocna, wyraził nadzieję, że plebiscyt wypadnie dla nas pomyślnie. Pewnym jednak być nie można, zbyt wyraźnym i znanym całemu światu jest nam wewnętrzny nieład i chaos, ulękną się go mogą sami głosujący formalizacy, a z drugiej strony koalicja straciła do nas zaufanie i wie, że względów ekonomicznych, woleć, żeby Śląsk został przy Niemcach, które przedstawiają więcej, niżeby gwarancji, że dobrym mają pomyślnych na oku robotników i dostarczą koalicji naliczne ilości węgla z Górnego Śląska. O tym braku zaufania do nas, do naszych zdolności państwowych i ekonomicznych mówią wszyscy, którzy stykają się z zagranicznemi sferami rządowemi i przemysłowemi (np. Niemcami, Belgji; wprost nie chcą tam z nami mówić. Oświadczają nas nasi przedstawiciele zagraniczni, tem np. Paderewski, który na posiedzeniach Ligi Narodów nie jeden raz błagał płacenia o pomoc finansową dla Polski, walcząc z bolszewizmem) wydał tam bowiem dla ratowania Ligi, kosztujący miliony marek pol.; była przykrość, że dyrygujący od rządu polskiego zwrotu pieniędzy dotychczas nie wyjaśnił oficjalnie, ale tylko, czy prawdziwe, że rząd-i sam ze swoich funduszów pokrył wydatek na bankiet.

Rozlegają się nawoływania do pracy w naszej prasie – ale nikt nie daje przykładu, że same rady idą do nas i z zachętą, tymczasem u nas nikt, ani przemysłowiec, ani robotnik, ani urzędnik nie myśli

o uczciwej pracy a tylko dąży do dużego i prędkiego zarobku czyto drogą handlu paskudnego, czyteż drogą wyzyskania rządu. Pokazuje mi Żar projekty kontraktów jakie ma rząd zawrzeć z firmami Li'Grop i innemi na reparacyę tor i budowę lokomotyw. Kontrakty te - dalne, są ordynarną grabieżą skarbu i zapewniają przemysłowym firmom ogromne zyski, bez żadnego z ich strony wysiłku i ryzyka. Kontrakty już approbowane przez Radę Żar-i sądzi, że urzędnicy musieli dostać łapówki i są w przeprowadzeniu sprawy zainteresowani. Miały być rozpatrzone w naradzie ekonomicznej - jak jest wynik - nie wiem. Takiemi kontraktami dla. macy się stanowi wzrost na giełdzie kursów rozmaitych akcyj, np. Li'Gropów. Jest to nie popieranie przemysłu a all przemysłowców; im dzieje się dobrze. Minister - dyrektor Tow. przemysłowców, przez na sejmie czonicek opozycyi, korjeruje, sam robi dla siebie widoki interesa, na synekury, ogromne zyski, ale i jest przydatny dla przemysłowców, pod pozorem interesów państwowych, broni i popiera b. skutecznie interesy przemysłowców. Ktw onyto się zawarcie wzajemnej adoracyi wszystkich tych przemysłowców, którzy jak wiadomo, ten samo, jak to było w Rosyi, chcą grabić skarb. Państwa. Na czele ich wystawiony jest "przezes" Mary Kiełbiński; niedawno rozkuje podał się do dymisyi, bardzo nie chcą, przyjmować jego rezygnacyi, który zażądał od zarządu przy przyjmowaniu dla rządu roboty dostarczanych kolejowych w Belgii, o jego kręcenia się przy warsz-ich generał-gubernatorach w charakterze

Urzędnika do szczególnych poruczeń. Aby się zrehabilitować Król-i wydał bankiet w swem wspaniałem mieszkaniu, na który zaprosił wszystkie „godne" wpływowe osoby: posłów, ministrów, generałów, publicystów i dla kadrowiaków sobie nawzajem, wyraźnie rasteje „przepaść" dla rozwoju przemysłu polskiego! Biada! biada bez końca.

W wiązkim jeszcze stylu jest komedja, jaka była zaaranżowana na skutek 100 lecia jubileuszu Kasjera Warszawy, która się ma niemal uroczystości narodowej. Smutno się robi i do smutnych psychozy się uciekamy opozycji obecnym sympatyzującej polskiego społeczeństwa, jak się pomyśli, że takie pismo, pozbawione brukowe, nie mające swego zdania, nie kierujące opinią publiczną, ale idące za panującym w danej chwili prądem, a w czasie wojny manifestujące swe sympatje dla Rosji - może być nazywane orędownikiem (misjonerem) polskiego ducha w wieku naszym, wyrazicielem polskiej myśli i polskich aspiracyj, polskiego patrjotyzmu!! Wyrazy uznania, pomieszczania, życzenia złożyli Kasjerowi rozmaici ludzie ten zwany „wybitnej" (jak np. pójdzie na Rosję, który chyba się coraz wybitniejszym"), a nawet całe instytucje społeczne. Wstyd, wstyd doprawdy!!

Daremnie wyszedł z rządu, gabinet ten zwany „koalicyjny" się chwieje, w opozycji za P.P.S., P.N.R (partja narodowa robotnicza), Wilno wysłało na narady przedstawicieli stronnictw; do porozumienia nie doszło jeszcze, z tego powodu posiedzenie sejmowe po ferjach już zostało, zostało odroczone. Kur.W (B.K) nawołuje do zgody, do utworzenia koalicyjnego rządu w chwili kiedy wojska Ententy stoją w Odessie, Mińsku i w chodzi Galicji i pokoju z Rosją w Rydze.

Wątpić jednak można, czy te pozory zgody nam pomogą, jeśli cały świat za brzydkie nie uważa nieuczciwości, o których dzienniki wypisywały całymi tygodniami partyjnego, czyli indywidualnego, a nawet kieszonkowego i niemieckiego. Bawimy się tylko wzajemnie, trwonimy pieniądze, stwarzamy aparaty urzędnicze niekomu niepotrzebne, a ogranicz kontrolowane (np. Komisja Likwidacyjna, Hacjenda Straż, która więzi ku sobie, nie wyzwalając dawnych straż — jak mówi się pracujący tam sędzia Ze-ij), a nie rezygnuje się trwałego, prężnego nic stwarzamy. Dobrych mamy tylko „kotowacznych biurokratów", pasek i grabki skarbu państwowego na pomoc sprawy. Wszystkie próby wprowadzenia jakiegoś ładu i porządku (np. Komisja Wajc-go o redukcji urzędników) kończą się niczem, robi jest się o nieuczciwość, niemoralność i bierność wszystkich, żyje się z dnia na dzień, a dymo razem katastrofa wydaje się nieuniknioną. Ja widzę wady widzę nawet sposoby poprawy — ale nie umiałem wzgląć się do niczego, nie umiałem zdobyć wpływu na ludzi — i teraz sobie samotny, nikomu niepotrzebny i dla kraju bezużyteczny — w tem mój tragizm, moja rozterka wewnętrzna; żyć i dziś przestałem, ja siebie przeżyłem, za żywa jestem w grobie. Ludzie obcy mię znali, wymierają, inni się odwracają, bo zresztą się ich do siebie, młodzi — ludzie nowi o mnie nic wiedzą, zkąd się Narodowi niedołężna, samotna. Teraz cały prawie ten dzień leżałem chory, bezwładny fizycznie, ale teraz ale zwłaszcza z pojściem do biura, na dorożkę!

Umarł Bethmann-Hollweg, znałem z nim konferencje prywatne, uważałem za mądrego człowieka — umarł bankrutem polityczny i światowy — nie wyjaśnił swej ofiary.

30. Fala strajków nie przerywa się u nas; do robotniczych dołączyły się strajki urzędnicze - była groźba strajku pocztowego i kolejowego - na razie jakoś zażegnano; pocztowcy i kolejarze dopomnieli się podwyżki płacy i lepszej aprowizacji -

26 Stycz. W Paryżu odbywa się konferencja premjerów; tematy jej są dość z góry: rozbrojenie Niemiec, wypłata przez Niemcy odszkodowań, sprawa Gór Śląska i zapewne stosunek do Rosji, kwestja uporządkowania Wschodu Europy, zajmować się będzie i środkach zaradczych przeciw kryzysowi ekonomicznemu, jaki odczuwa się w krajach z wysoką walutą, głównie w Anglji i Stanach Zjedn; eksport z tych krajów stał się niemożliwym, gromadzą się towary, zdają fabryki, liczba bezrobotnych wzrasta. Być może w związku z konferencją Paryską podniósł się nieco kurs polskiej marki, a spadły się silnie dolary i funty.

Nowy premjer francuski Briand w swem pierwszem przemówieniu programowym zaznaczył wyraźnie swoją zawziętość względem Niemiec, polskie gazety mu przyklasnęły.

Poincaré podobno nieuleczalnie chory, ma jednak jechać do Paryża; sentyment do Francji manifestuje się u nas bardzo, jak najczystszej wody patrjotyzm; dyskusjom też były artykuły drukowane w Robotniku o tem, że Francja dostarczała nam broń i wogóle amunicję w pierwszem zamęcie, a brała za to dość drogo.

Teatralność z „Wiadomości Tygodnia Sportowego" wzmaga się niemal nie kontrolowana - napływają, trzeba to przyznać, obfite ofiary, ale ogólne jest przekonanie, że znaczna część zebranych funduszów będzie dla swego celu zmarnowana a nawet wprost rozkradziona.

Niemoralność i nieuczciwość stały się

kowiem ogólną właściwością, pasuje i robi interesy
postowe; Wilno ma zięcia inż. Wryla, takiś poeta, który sam
stanowisko i ekonomek do Wilna wyrusza dla własnych
interesów i jednocześnie prowadzi rewolucyjną demagogiczną
propagandę; o jego nowe wyłonionej na rzecznika ludowców
we Lwowie i zachęcającej włościan do grabieży lasów państ
Kabzi b. Świato w kur. Wsz.

Przyjście dywizyi Dow-go przez Pr-g, było podobno
dla D-go niespodzianką; myślał, że go będą zatrzymywać;
podał się do dymisyi, na skutek życzenia partyi, która
tacy ertelowcy, jak Perlinni zarzucili mu kamieni.

Rząd popełnił w tych dniach nową nierozwagę; zrozpoczęcia Komisarza Amerca odbyła się nagła i brutalna rewizja we wszystkich księgarniach (Gminach. Wolfa) w poszukiwaniu literatury komunistycznej.

Życie które prowadzę jest strasznie jałowe i pełne wiele treści; zwróciłem się znów do pisania artykułów; napisałem „Sól kamienna na Podhalu" (wydrukowano w Kur. W.), „O urzędach i urzędnikach" – oddałem do Krzywego i „O naszej walucie." – z tym artykułem nie wiem jeszcze co robić. Świat – i daje mi wprost na nerwy; jego chaotyczność, gadanina bez końca o drobnostkach, zadawalanie się siebie, a podług mnie cupienie niedołęstwo do jakichkolwiek rzeczy, wprawiają zaprzeczenia i męczą mię w straszny sposób – a muszę to znosić z konieczności dla marek!!

Umarł Konstanty Buszczyński, syn Stefana, był ostatnim Konsulem w Ameryce – gdyby żył mógł, jako zasłużonemu obywatelowi, a tak w swoim czasie, jego ojciec

32 nie miał od syna pieniędzy na wydanie ostatniego tomu Obrony Sprawiedliwego narodu; pieniędzy tych, za moim pośrednictwem dostarczył Lebiedziński (mój kolega inżynier górniczy, który dostawał stosunkowo wysokie wynagrodzenie od rządu rosyjskiego podczas komendorowania na Uralu).

Był u mnie stary Sokal, urzędujący teraz w Min. Robót Publ., mówił o trwającym pięciu, jakie się odbywa, o masie nie robiących urzędników, o tem że w ogóle nie ma roboty i przypuszczał, że zawsze odczuwa wstręt przy braniu pensyi.

30/I. Ludzie moje były zawsze niezadowolone z bogactwa i pragnęły czegoś nieosiągalnego i w danej chwili nieosiągalnego. Życie mój uważał się zawsze za lepszego, mądrzejszego od innych i miał żal do siebie, że go nie ocenił. Lubiłże jego rysopis w wyższe; w każdym razie nie można mu, że życie dało, aby go lepiej ocenił i mu drogę ustąpił. Przekleństwo duchowości ciąży na mnie: zawsze niezadowolony, zawsze odczuwający do bólu przekleństwo, zawsze czegoś innego pragnący w zamian tego, co życie daje.

2 Lut. Skończyła się konferencja premierów w Paryżu - komunikatach o nieporozumieniach między Briandem a Lloyd Georg, gazety piszą teraz zapewnienia o zupełnej zgodzie i wzajemnem zadowoleniu z wyników obrad. Co jest w tem wszystkiem prawdą? Przecz, że zgody nie ma. Rozprawy premierów dyktują się głównie sumy odszkodowań, jakie mają zapłacić Niemcy i sposobu wypłaty. Podobno Francja ustępuje Anglii, ale jeszcze przekaje Niemcom o wypłacenie

226 miliardów marek w złocie w 42 rocznych rat. oprócz tego Niemcy mają płacić 12% od wartości towarów wywożonych za granicę. Jednem słowem Niemcy mają pracować dla innych, oddawać zwycięzcom wszystkie owoce swej pracy. Niesprawiedliwość straszna, która mścić się będzie na życiu burzliwe i wyniszczyć stale będzie konflikty. Pomimo suggestionowanej, modnej germanofobii, wszyscy nas w głębi duszy uznają i szacunku i sprawiedliwości Niemcom, nawet bardzo prości ludzie (np. nasza chłopi) odzywają się, że szkoda Niemcy krótko tu byli; bo nauczyliby nas Polaków porządku, uczciwości i pracy. Marka niemiecka, pomimo całego gnębienia przemysłu i życia niem-go ciągle się podnosi, bo oparta jest na pracy.

Fala teatralna Śląska zalewa nas: wieci, macami, komitety domowe dla zbierania datków, a ile z nas zebranych rozkradną. Pan R, który jeszcze niedawno nic nie miał, zbliżył się do Komis-ji, pracuje w plebiscytowym, jeździ w tych sprawach do Paryża, Londynu — i teraz jak jest b. bogaty, kupił majątek na Śląsku, prowadzi jakieś parę dworów.

Zar-i coraz więcej, jak sam to wypowiada, przekonywa się, że miałem słuszność, twierdząc, że będzie usuwany, że mu nic nie dadzą zrobić, że klika drapichrustów lub niewart dorwała się teraz do władzy i wśród niej niema miejsca dla ludzi uczciwych i chcących istnieć i porządnie pracować. Rządzą dziś, zdaje się, zadowoleni, coraz więcej nabierający pewności i siebie a w rzeczywistości wprost nic mający pojęcia o organizacji środkowej pracy, niniejsze było hałas

i zamyst tego wielkie robić. Tani p. Sw-i, teraz już wprost mówi, że powinien był ministrem, a co najmniej wice-ami-em, a ja i mi-i powinniśmy załatwiać ~~prace~~ interesa biurowe, wykonywać pracę a on tylko kierować (!?!) i rządzić.

Wczoraj Pił-o wyjechał do Paryża, Kur. W triumfuje, Rab-i napisał artykuł, błogosławiący Pi-go na drogę, a przeklinający NKN, którym niewykorzystane przez powstańców w ludziach i ideach przeszkadzały dotychczas sojuszowi Polski z Francją — teraz zostały pokonane i "powrót Naczelnika do Paryża ~~otwiera~~ rozpoczyna nową erę, szczęśliwą! czy tylko będzie ona szczęśliwą z obecnymi ludźmi? nie umiejącymi pracować i w wielu razach nieuczciwymi, a zwykle ~~w~~ pod względem prawdziwej inteligencji i rozumu ograniczonymi; w najlepszym razie za tępe, "grzeczni", na wiele i swego stanowiska. Wyjazd Pił-go był b. uroczysty, na dworcu odprowadzali go przedstawiciele ambasad, sejmu, rządu. Czyż ten cesarzek już w życiu drugi!

Opowiadał mi Lut-g, że wina w wojsku, jak szeroko żyją i ile wydają oficerowie; muszą oczywiście skarbować, okradać — ale tak to bywa Naczelny przez pola patrzy, to ma w oficerach swych prokurjatów i na nich się opiera.

Był u mnie Sk-i, umysł niewyraźnie chciwy i płodny. wydał teraz kilka broszur i przygotował do druku książkę dokumentalno-historyczną o zdarzeniach wrześniowych, zebrał dużo materjału i dał dużo wskazówek na konspiracji, umie dużo pracować i umie kierować pracą innych. Ale nie praktykiem, a tem bardziej nie potrafi teraz ani jednego, ani drugiego

Życie staje mi się coraz nieznośniejsze; coraz większym jest wstręt do ludzi i do samego siebie, niezadowolenie, pustka wewnętrzna i brak celu za czym gnać; najlepszym stanem jest dla mnie samotność a jestem lepszym sam, kiedy już nawet uciekam się od siebie samego. Tłuszcza pęka, nadyma się, powiększa tylko coraz głębsze przekonanie, że całe życie jest tylko wyczekiwaniem na coraz gorsze warunki bytowania. We wszystkim, w rzeczach większych i mniejszych, spotykają mię ciągle niepowodzenia - zaczynam się wprost obawiać siebie, że każda sprawa, do której się dotknę, musi się nie udać.

O podróży P.T-go do Paryża jeszcze wyjaśnień nie ma jeszcze dwuznaczne wiadomości. Wreszcie były dwie, rozmowy, przyjęcia „serdeczne", wzajemna wymiana orderów: V. Sk. milit. i Legion d'honneur. Niemniej, czy jakieś inne, gazety mówią, że to było przyjęcie P. Cambon dla P.T-go, że musiał wysłuchać ostrych wymówek za awanturniczą politykę na Wschodzie, za „d'Annunzianę" religijnego.

Niemcy protestują w parlamencie, na wiecach i kilkanastotysięcznych meetingach przeciw narzuconym im ostatnio na konferencji paryskiej zobowiązaniom płacenia kontrybucji i 12% od wartości ich eksportu. Ameryka ich podtrzymuje i na warunki (długie opodatkowania eksportu) nie zgadza się. Stanowisko Anglii nie jest wyraźne; w Londynie ma się odbyć nowa konferencja

na ktory mają przybyć przedstawiciele Niemiec ze swemi kontrpropozycjami.

Łotwa i Estonia uznane „de jure", jako niezależne państwa; przebywają przeto w Rydze emigranci rosyjscy z Paryża (kadeci i rosjanie), a także zagraniczni dyplomatyczni.

Sejm uchwalił konstytucję z Senatem, na którem będą więcej więcej panowie ziemianie; wogóle ważne sprawy w Sejmie przechodzą jakoś bez posłów, więcej w Sejmie dużo czasu nie ma; zadowolony z siebie Pilsudski chwali się, że pomimo wszystko, u nas sprawy państwowe załatwiają się prędzej, niż to było np we Francyi, pomimo wielkiej rozwagi. Bracia Nowaczyńscy wydali swe pamiętniki ordynarne z czasów okupacyi (przeciw ententystom i ugodzie z Niemcami) które Dębicki je pochwalił.

Był u mnie Studnicki, godny uznania jako jego umysł ruchliwy i płodny, wydał parę broszur, przygotował do druku opis stosunków-historyczno-ekonomicznych ziem wschodnich, przygotowuje pracę o sytuacyi międzynarodowej politycznej.

Zjawił się Świętochowski, mój druh z przed 15-tu lat.; przebył w Rosyi kolejno z tysiąca i jeden przygód, gorączkowo pracując w Moskwie i tu dorobił się niezłego miljonowego majątku, który chce oddać dawnemu Dłużowi obliczając go według obecnego kursu złota tj. zamiast 2 tys. rub chce spłacić teraz 2 tysiące złotych; myśli się w takich rozmiarach tych rzeczy dotyczących

w każdym razie przeciwny (dał jej Wołkowa) nie będzie
do tego pramuże skłonić zamyn. Są nie jasne
rzeczy but[ic] i[ż] do w obecnych warunkach jest
wielka pociecha -

20 lat.

W Londynie ma się teraz odbyć konferencja
handlowa z udziałem przedstawicieli 17 państw; od
nas ma pojechać Mr prem. H. Pranowski!", Słam
go zapytają, jak za czasów studenckich do niego
przemawiano: "niech Pran powie co mądrego!"
Wogóle nasi ministrowie rozjeżdżają i konferują,
ale pytanie, czy mówią co mądrego. Napiecha jechał
do Londynu z Paryża, wrócił stamtąd i ma jechać do Ber-
lina; Sosnkowski konferuje w Paryżu. O wynikach
wyników wizyty Pół-gr w Paryżu dotąd nic słychać.

Niemcy energicznie protestują przeciw ostatnim
postanowieniom konferencji Paryskiej, spodziewają
się poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych; mi-
nister Spr. Zagr. Dr Simons wygłosił w ostatnich dniach
mowy patriotyczne, wzywające do oporu, które
gniewają koalicję. Polscy Niemcy bojkotują; nie
pozwalają wysyłać do Polski żadnych towarów - cały
wiśnie cierpi na tem nasze życie ekonomiczne

Do obniżenia jen przyczyniamy się przedewszystkiem
sami swem lenistwem, bezładem, niesumiennością; wy-
kryto się, że niektóre banki (Natansonów, Zachodni)
spekulowały na obniżenie kursu polsk. marki;
podobno pociągnięto je do sądowej (kryminalnej)
odpowiedzialności - Żydy się nasi patrioci, a za

dwich chcą uchodźić Nabanowiće: Jorh, Kantorer-
ertonen Tymcr. R. St, Edward i Inni)

Rozmawiałem z Lenie, Jacobsen, Frost'em o wrażeniach
ich o nadużyciach, popełnianych przez wojsko pol-
skie (soldateska) na kresach wschodnich; samowola,
grabieże na każdym kroku; podobno ludność nie-
zadowolona nawet ciężko od polskiego wojska niż od
bolszewików. - A tymczasem są ludzie zadowo-
leni, np Sw-i przekonywał mi, dając do zrozumie-
nia, że on dobrze się spraw państwowych, a więc
może mieć słuszniejszy sąd, niż ja, który jestem
zupełnie od nich usunięty — że robimy postępy,
że od roku jest ogromna zmiana na lepsze, że
coraz większy jest porządek i coraz większa pro-
duktywność pracy. Odpowiadałem mu, że ja nie
tego nie widzę, a tylko konstatuję, że ludzie przy-
zwyczajają się do choroby i nawet zalecają i wtedy
ich nie odczuwają. Chłopiec ten stał się zro-
zumiałym i pewnym siebie, tak że jak trudno
wytrzymać i wysłuchiwać przechwał, jakie nam sobie
oficie wypowiada, a tu ich jest cały tłum
i tacy teraz są w władzy. Biedna Polsko!

1 Marca.

Zbliżamy się do katastrofy - czy z niej wydobę-
dziemy się?! Złożyło się na nią mnóstwo przyczyn.
Niedołęstwo ludzi rządzących, nieuczciwość wielu osób,
brak logiki, zastanowienia, konserwatyzm (na tę właś-

wość tak konieczną dla rządzenia wiernawek polskiego wyrazu w postępowaniu i zarządzeniach władzy państwowej, egoizm, nie pozbierający w zarodku dążności swej chciwości, przerażające obniżenie poziomu moralnego wszelkiej wojny, siły przypadkowy z góry, zanik porządku i ładu, zarozumiałość ignorantów, dyletantyzm i nepotyzm, zdziwolenie z siebie, tamujące doskonalenie się i poprawę z wad, chęć używania życia per fas i nefas. Anarchja rządów wywołała naturalnie anarchję społeczną. Każdy winni tu się wszyscy: rząd, wszystkie stronnictwa, całe społeczeństwo. Na tym podglebiu [przy]gotowanym gruntownie czynnikiem szerzy się propaganda komunistyczna wywrotowa idąca z Niemiec i Rosji, zyskująca wielkimi środkami pieniężnemi dla zniszczenia Polski. O zgrozo! siły wytrwałej nie ma, bo już teraz oskalenie w ciągu 2ch lat zostały w polskich stronnictwach zgubione pojęcia pracy i moralności. A w dodatku do tego trzeba żywności i jedności państwowej, dającej biednym społecznym grupom przywódców, które godzą zarodzić i szerzą demoralizację. Strzęp wiary w prawdziwy byt państwowy, jaki polskie nie miały się, próby stworzenia realnego, spartanego — żywioły wszystkie zwróciły się drogą sejmową, z braku zaufania i braku określonej linii postępowania rządu, się po braku charakteru, i za sad u rządzących; nie je w kraju tak prawie

już 2 epsins. Rozszaleli się wszyscy: chłopi, robotnicy, soldateska, pasarze... Wkrótce obok i obrzustwo. „Ojcami ojczyzny" stali się zwykli karjerowicze i dobrobiwcy, którzy tylko własny interes mają na celu, np. A. Wierzb., Brun. Ci wygłaszają swe patrjotyczne mowy, trzymają nad losem Polski, mówią o swej ofiarności, drapują się w togę Katona, a w rzeczywistości są tylko i jedynie długami tłustego ciała. Kaliban panuje, a niema Prospera (patrz Renana).

D. 22 Lut. Witos wydał odezwę do społeczeństwa wzywającą do niepodawania się, do przetrwania przejściowego okresu, „do wprowadzenia życia gospodarczego Polski na zdrowe normalne tory". W tychże dniach 29 Lut. rozbito zaaresztowanych 17 Kupców, przeważnie żydów, ale także i wielki kupiec chrześcijański Spiess, oraz dostawca dla wojska Bron. Rydzewski, który zresztą dorobił się w czasie wojny milionów (jeden milion ofiarował przed wojną do rozporządzenia Pol-gu) za pobieranie pewnych wynagrodzeń i uprawnienie parskiego handlu.

W myśl niedzielnej (20 Lut.) rezolucji wiecowej drużyn paramilitarnych, d. 23 Lut. w nocy rozpoczął się strajk maszynistów; już poprzednio był wypadek, że z depo wypuszczono „dziką" lokomotywę dla robienia przygotowawczych na linii pociągów i wstrzymania ruchu kolejowego. W gazetach ogłasza się strefę „wojenną".

D. 23 Lut. (ogłoszono d. 24) rząd wydał, za podpisem Witosa i wszystkich ministrów odezwę, zawia-

dającą, że wobec rozpoczętego strajku kolejowego rząd „oddał koleje pod moc ustaw wojennych" do czasu późniejszego „dojdzie na kolejach do uspokojenia umysłów i normalny ruch kolejowy będzie podjęty". Dziwna energiczna i na razie wydaje się skuteczna za podpisem gen. Zwierkowskiego zarządza wprowadzenie sądów doraźnych na kolejach. W. R. napisał „kartę ulotną" wokół W. p.t. „Narzeczeństwo" wzywającą do głosowania przeciw militaryzacji kolei za cenę konieczności państwowej. Przeciw militaryzacji kolei wystąpiła P.P.S. i gazety Robotnik i dzisiejszy „Naród". Odezwę P.P.S. skonfiskowano, ale i zamknięto drukarnię, która odezwę wydrukowała; skonfiskowano N. Rob. i Nar i wydaje się zakazano oba pisma?)

Przygnębiająca sytuacja: w rzeczywistości jest ona inna i w kraju, abym czasem mimowolnie nie poddawał spekulacji czemu jej pozwolę się dać, że wysokie pensje pracom umysłowym, robotnikom kolejowym i innym nie wystarczają na zaspokojenie niezbędnych potrzeb.

D. 26 br. zastrajkowały koleje państwowe. Pomimo to, dzięki pomocy wojska (na parowozach maszynista pracuje pod opieką eskorty wojskowej) ruch na kolejach i kolejkach utrzymuje się prawie normalnie.

Przeciw strajkowi stanęła cała prasa, P.S.S., Socjaliści zwołują swych delegatów dla zastąpienia tych ostatnich strajkujących robotników w instytucjach

większości publicznej. Pod wpływem ajitacyjno-komunistyczno-bolszewickiej i częściowo P.P.S. ogłoszono strajk generalny, nie udaje się; d. 28 zaczyna się tylko drukować w Warsz; gazownia jako tako idzie; na kopalniach zapłaciła strajk tylko częściowy. Przechwycono radjem bolszewickie z Moskwy, zachęcające polskich robotników do wytrwania w strajku i uchwycenia władzy w swoje ręce (a może to radjem wymyślone, aby zdekonspirować działających u nas komunistów?). Sytuacja jeszcze nie wyjaśniona, ale wydaje się, że zwycięża czynniki porządkowe, gdyby tylko te co u nas rządzą stali się więcej uczciwymi, logicznie myślącymi w postępowaniu i w ogóle rozumniejszymi!

Na rynku międzynarodowym nasze papiery spadają - prawda ogłoszony jest układ francusko-polski, ale jednocześnie koalicja wydała rozporządzenie, aby głosowanie plebiscytowe odbyło się na Śl. Górnym 20 bm. jednocześnie międzynarodowców i ponybyszy z Niemiec górnośląskich. Dla nas jest to b. niedogodnem, broniliśmy się od tego, ale przegraliśmy. Podobno z tego powodu, min. spr. zagr. który był teraz w Paryżu i Londynie jedzie do Genewy, dobre rada ma dowieźć gazeciarskie, w jednym z tych ostatnich Nrze Kur War z d. 20/II jeden kolega głosi, że Zaleski jest b. zadowolony z pobytu w Londynie, drugi - że spotkał go dam przy zawód.

Niemcy nas bojkotują - co wyrządza wszystkim naszem życiu gospodarczemu; zamieniamy z rządem niemieckim dużo bez dreści i bez objawów dobrej woli noty dyplomatyczne. Wygląda prawie tak, że przy-

gotowujemy się do wojny z Niemcami; według mojego sądzenia było by to dla nas fatalnem; powinien wstąpić z Berlina, następca jego jeszcze nie naznaczony.

Z Litwą stosunek nasz nie poprawia się także; również wypisujemy do siebie noty.

W Rydzu pertraktacje nie mogą dojść do końca; bolszewicy rozkazują, czekając na wyniki plebiscytu na Śląsku. Jaśnie dam „myślek i aferzysta" Niemcowski minister finansów; ma pojechać i do Paryża.

Sprawa żydowska przebiega niekorzystnie dla nas. W sprawie Śląska mamy przeciw sobie Anglję i Włochy.

W Londynie odbywa się konferencja ekonomiczna; pojechał na nią Prądzyński (minister Pr. i K.S.); Niemcy powzięli swoje contr-propozycje i opinie naszych rzeczoznawców dowodzące, że Niemcy nie są w stanie zapłacić 246 mld. marek w złocie kontrybucyj; rzeczoznawcy aliantów są innego zdania. W ogóle jednak Niemcy zacznają stawić wyraźny opór koalicyj; to samo robi Turcja. Gdyby za dużo mówić o zupełnem porozumieniu między Lloyd Georgiem a Briandem, aby temu wierzyć.

Po próżnej i małej hausse'ie marka polska znów spada, a podobnie się waluta zagraniczna, dolar już = 9 Mp. Mk.

O nadużyciach w rządzie i o rozmaitych skandalach nastukałem się znowu rozmaitych opowiadań.

Wobec obrabia z żydami interesa z żydami, którym nad austrjacki, ustępując z Galicyi oddał na pewien okres czasu wyręb drzewa w lasach państwowych. Termin ten podobno został im teraz przedłużony. Wilos, jako robotnik leśny, miał się pozornie z tymi żydami

We Francyi są dwie zapasy (stocki) rozmaitych materyałów wojskowych, z których misya polska wojskowa w Paryżu w roku zakupy dla naszego wojska. Dzisiaj są dwie nadużycia, do nich dodaje się 80%, które dwie na pomiędzy osoba urzędnicy misyi. Kiedy ówczesny (Polacy) (Biernacki) zaproponował misyi kupienie niektórych materyałów z tych stocków po niższych, niż te są rzeczywiście obecnie, cenach, przyjęto go chłodno, a wtedy przyjechał do Warszawy i zrobił tę samą propozycyę w Min. Spraw wojskowych, wysłano do Paryża osobnego delegata-inżyniera; kiedy zaś ten rozpoczął się w Paryżu, złożył do Wars. raport o konieczności natychmiastowego za nadużycia obecnych urzędników misyi — odwołania go z Paryża i niemi przysłał podanie.

Jest mi dla pana, na który mi przysłał Pan Kupiectwa Polskiego, M-wo Spr. Wojsk. które dawało mu rozmaite zlecenia miłamowych zakupów, Pan oświadcza mi wypisanie; rząd wyznaczył komisyę śledczą, a na czele Pana stoi Skulowski, mianowicie pochodzi telegrafu uchodzący za kominara!!

Na stanie do M-wa Spr. Wojsk trafiają wyraźnie bolszewicy, emisarjusze żydowscy, opowiadano mi o pewnym Mitalisie ? amerykanie; wiedziano o nim, że jest emisarjuszem, oficjalnie konsul-fenomen sekretarz M-wa a jednak, dużo pozarem nieznajomych emisarjuszów został przyjęty, dopiero potem wojny bolszewickiej latem 1920. zdradą jego okazał się niedoczny i został w Warszawie rozstrzelany, jeszcze M-wo zapomniało

X nazwisko

mi[illegible] odesłania go do Wars.-wy. Kiedy urzędnik z kontr. wywiadu, który przed chwilą przeczytawszy raport o zdradzie a później dowiedziawszy się o opiece nad nim rozciągniętej w Wiedniu, chciał tę sprawę bliżej zbadać i [illegible] aby odkryć tych co popierali zdrajcę, zaaresztowano go, przetrzymano tydzień w areszcie i wypuszczono na-słępnie, dając wyraźnie do zrozumienia, że będzie pozostawiony zgładowany, jeżeli dalej będzie ta sprawa się zajmował i dążył do wykrycia opiekunów zdrajcy.

Na czem teraz będzie mnie pasztet! Marki pozostawione służą się źródłem dochodów znacznych dla [illegible] Pour i Selig (Linde), dla urzędników pocztowych i portów (Klencz[illegible]), umyślnie drukują niewielką ilość marek pewnych roczaj, wykupują je po normalnej cenie długoletnie i ich protegowani, nadsyłają puszczają na rynek fałszerstwo po wysokich cenach. Handlem markami zajmują się, oprócz spekulantów, urzędnicy pocztowi do najwyższych stopni, ich żony i przyjaciele.

Tydzień ubiegły spędziłem na Śląsku, zostałem zaproszony jako expert przez grupę Wars kapitalistów i Banków (Zielin, Bobek, Rada) dla objęcia ewentualnej, która zamierza na Śląsku kupić. Nadarzyła przy-jemna, konkretna zajęcia; odjeżdżałem od bankiera Kadiedy, w którego zamku mieszkałem w Sos. Gor. Kuchnia. Ale i tu popełniłem znowu swą omyłkę, oczi-tem swą pracę zamiast [illegible] mnie wtajemniczyć [illegible] poprawić.

obiecano mi miejsce członka zarządu, jeśli interes dojdzie do skutku.

Moje wrócenie ze Śląska. Nie mać tam widoku życia i praca wesoły na normalnej dobrej; obfitość środków żywności; ruch na kolejach wielki; porządek i tad wszędzie wzorowy. Szkody są tylko wskutek rozpolitykowania, plaga bandytyzmu (polskie i niemieckie bojówki). Różnica między stanem rzeczy na Śląsku i u nas zajęcza. Tutaj był gorącym patriotyzm, niemający słowa na przykrości, czyli sentymentalnym dziecinnym, aby głosować za Polską. Zdaje się jednak że część ludności głównie w ~~P~~ księstwie Przemyślan wypowie się za Polską.

Przekonałem się że nie jestem ostatecznie bojkotowany wprawie. Kurier wydrukował bez najmniejszych trudności dwa moje artykuły: 1) O Kamieniu Śląskim i 2) Kamieniu węgielnym [illegible] z angielskiej Księgi Sydney'a Osborne'a.

K. W. twierdzi że akcja strajkowa nie wyjdzie z pośród Sejmu.

Nie tylko u nas, ale i wszędzie zbrodnicze po wojnie ogromnie wzrosła: we Włoszech, a nawet Ameryce.

Kiedym jechał z Sosnowca do Wiednia, byłem świadkiem jak z sąsiedniego przedziału wyrzucono ~~gwałtem~~ siłą parę robotników, między nimi były chore kobiety i ludzie starzy pod pozorem, że przedział zarezerwowany dla oficerów. Zajrzałem w dziurkę do tego przedziału, ~~w dziurkę~~ widziałem tam nie nikogo: dwóch smarkaczy w mundurze wojskowej, i kilka walizek do towarzystwa oficerów smarkaczy, ukradzionych po cywilnemu

Centralna komisja związków klasowych proklamowała strajk powszechny na d. 28 Lutego
To samo zrobiła P.P.S proklamując strajk manifestacyjny, na znak protestu przeciw militaryzacji kolei na d. 28 Lutego i 1 Mar, „względnie i dłużej".

Miał więc to być strajk polityczny - powszechny. Na ogół mówiąc strajk się nie udał. Tak w Warszawie, jak i na prowincji.

Jedne tramwaje nie kursują już dwa dni (1. 2 Mar) garowania funkcjonuje stabo.

K. W. triumfuje, że strajk się nie udał, „Robotnik" twierdzi przeciwnie.

Robotnik podaje wiadomości o brudnych aferach wojennych dygnitarzy, szczególnie wojskowych, o ich udziale w Towarz „Pocisk" i „Nitrat". Tow. wystąpiła w obronie tych generałów, ale tłomaczenia b. stabe. Tak samo stabo tłomaczy się minister pocz Skrzyński ze swego udziału w Banku Kupiectwa Polskiego. W ogóle wszędzie Panama!

Spotkałem się z p. Jaworowską, która była sekretarem u polaków-amerykańskich mechaników, którzy teraz kupują fabryki (Trocheera w Pruszkowie, Porębę i inne) i opuścili. Ta swe stanowisko, przekonawszy się, że ci ludzie, pod hasłami patriotycznemi, prowadzą brudne interesy, spekulują na czarnej giełdzie na tysiące polskich marek. Ot więc i to zniknęło o zdrowej duszy amerykanów polskich rozwiewszy. Teraz p. Jaw. pracuje jako kontroler w magistracie, mówi, że nadużycia w różnych wydziałach magistratu są

przerażające, np. w urzędzie mieszkaniowym; wszędzie łapówki i kradzieże.

Chodko zaczarniował na siebie obchód cukrowej sfery; przemawiał do nich z ambony cukrowej Tarcynizi, jako najstarszy urzędnik M-wa; mnie nawet nie zaprosił do unionu, chociaż ja to przyjęciem na stróżby pierwszego Terapego, a drugiego z kolei Chodzkę

5 Marca Konferencja Londyńska ustami Lloyd Georgea odrzuciła stanowczo i ostro kontrpropozycje niemieckie, złożone przez ministra spr. zagr. Simsona i dała Niemcom czas do 8 V (w formie ultimatum) do przedstawienia nowych, dotyczących nie meritum odszkodowań, ale tylko sposoby spłaty kwotowej kontrybucji. Trudno powiedzieć, czy ze strony Anglii jest to komedja, czyli prawda. Fr-ie garnie się rozsądnie do trzymania, gdyż pochwały Lloyd Georgeowi

W Waszyngtonie od 4 Marca objął rządy nowy prezydent Harding; Wilson wysłał dwa telegramy z wyrazami uznania, jeden do ustępującego Wilsona drugi do Hardinga

Na konferencji Londyńskiej są przedstawiciele dwóch rządów tureckich: konstantynopolitańskiego i angorskiego - nacjonalistycznego z Kemalem Basza - Turcja rozmawia się o rewizji traktatu w Sèvres; pomiędzy Anglią i Fr-ą różnią się: pierwsza popiera Greczyn, druga daje do rozumienia Turcyi

Strzja powszechny zostaje zlikwidowany; zamach

komunistycznym nie udał się; Witos wydał odezwę do pro-
testujących, głównie do chłopów i robotników, z podziękowa-
niem za poparcie rządu; d. 4 Rada Min. uwieńczyła mi-
litaryzację kolei. Nar. Part. Rob. wycofała Pyt-go z gabi-
netu, ale obiecuje, w razie dojścia kompromisu z rządem,
„wyznaczyć ze swego łona nowego ministra Pracy".

Sapieha, powróciwszy w Par. i Lond. „Daily" Herald w
Buenos Aires, gdzie zobaczył prawią takie duby smalo-
ne o braterstwie obu narodów". Podobno w Londynie
Sapieha dużo gadał, a Lloyde Geor. słuchał i milczał dał,
że Sapieha wyjechał z Lond przekonany, że swą wymową
pozyskał Lloyda i rozpowiadanie o jednomyślnem
głosowaniu na Śląsku miejscowych mieszkańców
i emigrantów było dla niego niespodzianką.

Mówił mi to Str. z M. Sp. zagranicą, oprowa-
dział mi dużo rzeczy wprost niepraw dopodobnych (ale
prawdziwych), wynikających z ignorancji naszych przedstawi-
cieli i dyplomatów, a mianowicie, że do właści-
wej Polski (Dmow. Pader. + Kę) dopowiadali się przy układaniu
Versalskiego traktatu o plebiscycie głosowania plebiscy-
towem na Śląsku mieli prawo wrócić i dużo emi-
granci, zaklinając się, że tymi emigrantami
zamieszkującymi za granicą polskiej pracujący w West-
falii w liczbie jakoby 400.000 tys., nie wiedzieli nasi
przedstawiciele w Westfalii pracują emigranci z
Pomorza, a nie z Śląska, i dym sposobem sami
dopuścili, aby przez głosy niemieckich do głosowania

plebiscytowego, gdyż emigranci z Zagłębia za to postawią wszystkich Niemców, albo wypędzić niemieckich komunistów.

12 stycz. Niemiecka delegacja w Londynie nie zgodziła się na żądania koalicji; w poniedziałek Min. Simons (minister spr. zagranicznych) wyjechał z Londynu do Berlina, obiecując przywieźć propozycje, i wrócić do Berlina, z nim razem powinien niemiecki z Paryża i Londynu. Spotkamy ich w miastach niemieckich okupowanych, aprobując stanowisko, jakie zajęli wobec koalicji; przez parlamentu Februarbach wydał odezwę do narodu niemieckiego, zalecając spokój, ale zaznaczając, że naród niemiecki nie może zgodzić się, aby był na zawsze „niewolnikiem swych nieprzyjaciół." Teraz jednak rozlegają się już nie tak głosy, że Simons był niezręczny, że naraził całą Anglików swoim niepojednawczym stanowiskiem, że tym sposobem przyczynił się do zbliżenia Francji do Anglii; te same uwagi wypowiedział mi Rosen, nawet że Niemcy stale wyznają na wszelki dla siebie szczęście niemającemu przykładu ludzi, z którymi mają do czynienia koalicja przystąpiła do wykonania „sankcyi", tj. okupuje Duisburg, Düsseldorf, Ruhrort, i cały pas Nadrenii po lewej stronie Renu, i ustanawia sam linię celną. Okupacja dotychczas odbywa się spokojnie; w Duisburgu na znak żałoby zamknięto teatry i kina. Natomiast rolnicy, główna siła oporu przeciwko okupacyi, wojna do wojny, uczestniczą jednak i Anglicy i Belgowie. Niemcy nie myślą wycofać swych wojsk, jak do pewnego

przypuszczam. Wogóle Ameryka zawiodła nadzieje Niemców; orędzie nowego prezydenta Hardinga nie zawiera nic dla żadnego oświadczenia, dlatego przychylnego, podobnie, wskutek obecnego konfliktu, St-y Ulgu wstrzymały się od zawarcia pokoju z Niemcami (dotychczas formalnie trwa stan wojny między St-ami Zjed. a Niemcami, gdyż stany Zjed. nie ratyfikowały(?) traktatu Wersalskiego).

Dla nas awantura z Niemcami jest b. groźna w sprawie Śląskiej; podobnie jak myśmy w pierwszym roku przegrali plebiscyt w Warmii i na mazurach wskutek nawały bolszewickiej, która nam groziła, tak samo Niemcy przegrać mogą tamten plebiscyt na Śląsku wskutek nawały rewolucyjnej, która na zachodniej granicy ich zalewa. Nasze wojska idą w górę; już tworzy się pruska administracja Śląska z Korfantym na czele, jako wojewodą, a raczej namiestnikiem; w bardziej trudnych sprawach ta druga instancja (wojewódzka) będzie miała ostateczny głos; a nie będzie zupełnie zależna od 3 instancji trzeciej, tj. od ministerstw. Dla spraw przemysłu, górnictwa na Śląsku tworzy się przy Min. Pr. i Handlu osobny Departament, z Kierownikiem, jako szefem, złożony z 4ch wydziałów: 1) ogólny, 2) górniczo-hutniczy, 3) Przemysłowy i 4) handlowy. Korfanty dochodzi także szkab górników (wojciech, Szeryusz) i zdaje się górniczym na Śląsku („Oberberghauptmann") ma być Krupka; może nadejść tu wkrótce i dyrektor kopalni na Śląsku przyjechać, jeśli Banika wydana.

nie ma dam dla mnie miejsca w towarzystwie ludzi, którzy na ś. Śląsku stanęli w stanie wrogim.

Błyska pewna nadzieja, że wyelorowanie się z czyścca obecnego (stanie moja w sprawie), jeżeli interes, dla którego jechałem na ś. Śląsk dojdzie do skutku. Jeżeli kwestia kopalni nastąpi, mam zaproponowane, miejsce czołowe zarządu, a może i zwierzchniego kierownika kopalni. Raport mój (ekspertyzę) opracowałem, zdaje się, dokładnie i przedstawiłem nowemu konsorcjum, otrzymałem 50 tysięcy i podziękowanie.

W Rosji nieustannie; ruch anty bolszewicki wzmógł, powstańcy wystąpili w b. wielu miejscach. Chrapnie przeciw obecnie rządzącym bolszewikom, generał Kornilow, generał Krasnow (marynarka) bombardują Pg, przechodzi on z rąk do rąk, od powstańców do bolszewików i na odwrót, oddziały armii czerwonej przechodzą na stronę powstańców, ale niestety nimi niema zgody; jedni chcą Cara, drudzy (eserzy) socjalistycznej, nie komunistycznej republiki. Rosja nie ma wroga, nie ma klasy lub stronnictwa, które mogłoby być skoncentrowaniem wysiłków państwotwórczych; jeżeli upadną bolszewicy, anarchja w dalszym ciągu trwać będzie, rozróżnienia wtedy tylko, jeżeli Europa potraktuje Rosję jako wroga, zajmie ją i ustanowi tam rządy nad tubylcami (Rosjanami).

Barber twierdzi, że Anglia chce odrazu pokój zawrzeć na ś. Śląsku, myśli, że może Niemcy uniknie tej samej awantury, jak Belgowie z Wilhelmem

i d'Annunzio z Fiume

Żeligowski był w Warszawie, przyjmowany w Radzie Ministrów. Zasadnicza najgorzej – jest konserwatywnym obywatelem Warszawy, polska „prasa" ciągle w zachwycie dla Francuzów, którzy zachwycają się że gen. Niessel wystąpują publicznie z przemówieniami w polskim języku.

Piłsudski – i gadki się z Dowborem, odbywa się zjazd Dowborczyków, na uczty przybył Piłsudski, miał przemowę „powitalną", „jak orędzie K.W.", Dowbor prawił mu komplimenty i „dymisjonowany generał", jakim jest na razie Dowbór, ma wkrótce być mianowany na wyższe stanowisko w armii.

Ministrowanie Pan Papée – go znudziło się, wraca na dawne stanowisko dyrektora na państwowy urząd węglowy.

Spotykają nas na każdym kroku wielkie powodzenia; nie rozumiem, czem się one zasłużyliśmy. Obecne powietrze w przewrażającej części jest zdemoralizowane, egoistyczne, rozpróżniaczone, niemerciwe; z tem zgadzają się wszyscy, uczciwość, trzeźwość są rzadkiem zjawiskiem. A jednak Opatrzność daje nam wszystko pomyślne, pomimo, że my sami nie byliśmy nie przyczyniamy się do tych wyników, ale raczej przyjęcia dary Opatrzności. Nie ma związku logicznego między naszemi powodzeniami a naszą wartością. Aby objaśnić sobie dany nielogiczność trzeba być medykiem, trzeba wierzyć, że zasługi (ofiary) przodków przyniosły nam taką Opatrzność, nadzieje

19 Mar

pokolenie spada nagroda za trudy, znoje, ofiarności poprzednich pokoleń.

D. 17 Marca Sejm zaprzysiągł konstytucję; było parę posiedzeń z obstrukcją lewicy, później nastąpiło opamiętanie, i droga kompromisu w sprawie senatu (wykreślono „wirylistów", i Senat jest w całości wybieralny) Sejm konstytucję uchwalił uchwalił przed przed pośw. 17go. Po południu, wrócił Sejmu entuzjastyczne, odbył się uroczysty pochód z gmachu Sejmu do katedry (cechy, miasta, instytucje, sejm, rządy) do Katedry i sama uroczyste nabożeństwo. Entuzjazm ludzi i zarazem ofiarności piękny: jakiś p. Lasson, na znak uchwalenia konstytucji ofiarował 1 mln. marek do rozporządzenia Marszałka

D. 18go w Rydze podpisano pokój z bolszewikami; telegr. o tem przyszedł do Wilna podczas galowego przedstawienia w Teatrze Wiel. (z powodu konstytucji); Wilno miało do publiczności przemówienie.

Te wypadki niezwykle wpłynęły na nasze rozbicie przy plebiscycie nasze, który jutro się odbędzie.

Z powodu tych powodzeń, zalała nas fala radości i zbiegła się z uroczystością B.K. w Kat. W. Wydrukowano artykuł – hymn na cześć Polaków; stwierdzający nasze zdobycze państwowotwórcze, nasz zmysł polityczny, nasz patriotyzm, zdrowy rozum narodu. W konkluzji zaznacza, że ciągle bez przerwy robimy postępy i czeka nas świetlana przyszłość i chwała!

Czy tylko tam bydło? Konstytucja nie zrobi nas jeszcze uczciwymi i pracowitymi; trzeba charaktery przerobić. „Strzelnica" - pismo wojskowe rozchwytywane na wojach ulic, pisze o tamtej stronie, potępia, o tym, jak wszystkim wrogom po kolei wyrywamy „zęby trzonowe". Po ulicach nurzają plebejusze kursują automobile z panienkami i mamelucami, zbierają czyni na J.-H. z napisem na chorągwi i odpowiednim obrazem: „Precz z matką zielską na górnym Śląsku". Jakie to nie odpowiednie dla rozumiejącego się narodu.

Był Z-i; mówił o swej pracy, jako prezes komisji rozgraniczeniowej; spotykają go „uderzenia" ze strony wojskowych stron, ale chce dalej walczyć i przywrócić naszą gospodarkę państwową; najgorzej idzie mu z Min. Spr. Wojsk. Wydałbym tam za ogromne, bez sensu, jak na nadużycia; wydatki do chwili do 9 miliardów marek, stanowią 80% całego budżetu; obecnie, 25 miliardów grawatek do 3/2; teraz znowu podwyższy się do 9.

Co się stało z wojskiem, które miało być zwiastunem elity społeczeństwa!? zdemoralizowanego do szpiku, stało się najgorszą „soldateską". Gros. tam oficer mówił, że wstyd jest nosić mundur wojskowy; Żyd, który wogóle dwierdził, że teraz u władzy są sami „Tobiasze"; rozbójnicy, mówił, że czuje obrzydzenie do tego munduru; sformułował to uczucie, jakiego i ja doznałem teraz przy spotkaniu z żołnierzem i oficerem polskim. Opowiadał mi Żyd o tym chłopcu młodym, który był w domu, gdzie mieszkał, pomagał matce, był „tobaszem", a teraz, gdy wojsko

w kancelaryi M-wa Spr. Wojsk., zarządza archiwum, i mi-
nister Sosnkowski uważa go za „niezastąpionego".

Ten sam B. opowiadał o dawnej swojej służbie (z wy-
kłym „Kosmatuchu", który teraz jest urzędnikiem w jakimś
M-wie) „pobiera 14 tys. marek, co matka jej uważa za ba-
dzo małe wynagrodzenie. Ten stąd urzędnicy jest wprost
szandalicznym, komedjant czytając gr. „Polityka" była obra-
zem niecywilizacji, przerażają na ulicach śmiecie,
uczniowie albo sami wychodzą, albo ich wyganiają.

Zar.-i chwali Wiedeń, to samo stwierdzam od siebie,
acz podobno praktycznym rozum, umie przewidzieć, nie
daje dużo gadać — ale obrabia umiejętnie swoje interes-
y, robi majątek, mieszka w Bristolu, obiera się, wydaje
masę pieniędzy — od cnoty jest dalekie.

Powstanie w Rosji przeciw bolszewikom byłoby teraz
dla nas pomyślnem i sprzyjającym zawarciu pokoju
z Rosją. Jak się zdaje, jedyna jednak tym razem bolsze-
wickiej, upadł (Kapitulował) Krasnodar, z którego zaczęło się
powstanie; krwawe represje bolszewików wchodzą do
przeciwników. Nie ma już Rosji, a jest tylko
ex-Rosja, pustynia z zdziesiątkowanemi przez głód
choroby i resztki ludności.

Tymczasem Anglia zawarła kontrakt handlowy z Sowietami.

Nie można dostatecznie zrozumieć, co dzieje się w Niem-
czech; wojska koalicyjne posuwają się dalej, rozszerzają
okupację tylko a Niemcy nic reagują. Francuzi gnuśnieją
do tego, że proponują odebranie Niemcom

ich fabryk chemicznych, gdyż tam mogą być umieszczone fabrykowane gazy trujące do przyszłej wojny. Tymczasem pracownicy niemieccy uczą się, towary niemieckie na rynku międzynarodowym są tanie od innych; mówią Niemcy chcą fabryk w konkurencji z Anglią i Ameryką natychmiastowy dostarczenie znacznej partyi kosztownego sprzętu kolejowego.

Na naszej giełdzie pary dni trwała panika niemal, w nadziei iż marka polska podniesie, spadły obce waluty i spadły dotkliwie wszystkie akcyi, lecz sytuacya zaczyna się poprawiać.

W radzie Ligi Narodów zamierzano plebiscyta z rozstrzygnięcia Ligi Narodów i mają się rozpocząć bezpośrednie rokowania między przedstawicielami Litwy i Polski w Brukseli pod przewodem Hymansa z Ligi Nar., zadecydować ma arbitraż Ligi. Zeligowski i Polacy z Wilna opierają się takiemu rozstrzygnięciu sprawy.

Przygotowujemy jakieś jawną manifestacyę, na 4 maja przyjeżdża się w Warszawie jakiś obchód Napoleoński?!

26 Mar

D. 21 Marca (Poniedz.) gazety podały pierwsze wiadomości o wyniku plebiscytu na Śląsku, były dokonane, jakoby wyraźnie opowiedziała się większość polskich głosów do 60%. Na tę wiadomość urządzono tejże dnia uroczyste nabożeństwo przy ołtarzu zbudowanym na cześć Powiat-go, były przedstawicielki stowarzyszeń, społeczeństwa, korporacyj i t.d., celebrował kardy-

mi Kasowski, odśpiewano: Te Deum i... Rusy (!!) kompania uroczyście nastąpiła pochód. Radość jednak okazała się przedwczesną; w rzeczywistości następnego dnia były one mniej pomyślne. W Paryżu radowała się Warszawa i Berlin także był zadowolony (miasto było ilumino wane). Jak się teraz okazuje, na całym obszarze plebiscytowym było podane więcej głosów za Niemcami (740 tysięcy 680 tys), niż za Polską (479); należy nas tylko, że według Traktatu Wersalskiego, głosowanie odbywa się gminami & w większości gmin większość okazała się polską. Za Polską (62%) wypowiedziały się tylko dwa całe okręgi: Rybnicki i Pszczyński; stracone okręgi lewego brzegu Odry i północne, graniczące z Pomorzem; w okręgach wschodnich wsie po większej części głosowały za Polską, miasta (Katowice, Bytom, Królewska Huta, Zabrze, Gliwice) z przeważającą większością - za Niemcami. Wypadnie więc kwestja podziału Śląska, ale jak go przeprowadzić, jak wydzielić poszczególne gminy? Korfanty ogłosił swój plan podziału, sięgający do Polski do Zabrza; głowi się nad tem Amerykanie (Barber i inni) w Warszawie. Niemcy wysuwają zasadę nienaruszalności Śląska i wypowiadają się za autonomicznym Śląsku; prosiła delegacja z Śląska, która była niedawno w Berlinie, wyraziła się, że nowicjuszem jest utrzymanie całości Śląska, niezależnie od tego, czem on przypadnie Niemcom czy Polsce

Wrócili z Rygi nasi delegaci; w pałacu Kazarskiego mówiono mi, że ros-a delegacja umyślnie z grubym zniewieściała wyjechała z Polski. Przeciw zawartemu traktatowi energicznie protestują Rosja we Paryżu (Martonow - „ambasador rosyjski" i inni.

Z Francją wkrótce rozpoczyna się coraz ściślejszy stosunek; Millerand przyjął powinszowanie Pił-ego w dniu jego imienin (przyjął tenże Wiktor Emanuel - król Włoch); układ polsko-francuski zawarto w d. 20 lutego.

Niemcy nie zabierają się z sankcyj walczyć i domagają się miliardowych opłat - płacą coraz wyższe. Wybuchły w rozmaitych miejscach Niemiec (Hamburg, Erleben, Mansfeld i in.) krwawe zaburzenia komunistyczne, z zamachami (bombami, maszynami piekielnemi) w celu wywołania gmachów rządowych. Nie rozumiem, co to ma znaczyć; może to jest tylko manewr dla zastraszenia koalicyi. Jednocześnie Bawarja nie przestaje na rozbrojenie.

W Irlandji nie ma uspokojenia, stanęły tam formalne bitwy między angielską policją i wojskiem a powstańcami.

Opowiadano mi, że w czasie kurlandzkich walk w Rydze, przed Rygą (N.D.) dostał w twarz od Zagórskiego (N.Z.R.) ale nie reagował.

Niemojewski z Miłaszewskim Niepodległy znów zmienił chorągiewkę; teraz występuje przeciw Kleczewskiemu (Lud-owi), Jaworskiemu, a ściąga się do Lewicy, który zastępy wyżej, przeciw w którym za demoralizację naszego życia i wprowadzenia doń zasady tolerancyi.

60
2 Kw.

Przeszły święta Wielkanocne. Spędziłem je często w zadowoleniu z siebie, ze swej pracy, z nadziejami na przyszłość - teraz wszystko runęło przykryte ołowianą mgłą, przeświecaną dobroczynnymi błyskami serca i świątości ciemy, dla siebie w przyszłości nie przewidzę widzę - banalność codzienności w zapomnieniu przeszłości. Te dni na ziemi - nikomu w niczyjej świadomości niepotrzebny, a sobie samemu ciężarem. Dziwnie nic mi się nie udaje, w codziennych zmaganiach, spotykają mię niepowodzenia, a niepowodzenie obojętności i całych ich zbiegu, rozumie niepowodzeniami; jeżeli mam jakieś zamiary, a go nie wykonam - obawiam się dobrym i złym, nie go nie zrealizować; przeciwnie, jeżeli go wykonam, obawiam się złym następstwom i lepiej było, gdybym go był w swoim czasie zaniechał.

Na święta w dodatku zachorowałem, ale organizm tym razem chorobę przezwyciężył. Powinno mię zdrowie wykończyć myślałem o polskich zapasach węgla, który powrót do Paryża.

Kłopoty. Nurtują mię ekonomiczne artykuły, ale chcę pisać tylko po Zjeździe odpowiem. Wstyd mi, że wróciłem do Kur-a, przeciwko którym z politycznych powodów w swoim czasie wystąpiłem.

W biurach rządowych zamęt, bez nadziei poprawy. Ludzie z siebie zadowoleni - zatracili pojęcie pracy, uczciwości, ładu - wszystko opatrzone.

Jak by mi dać polskie odznaki? Order Virtuti Militari dostają tylko generałowie, Krzyż Walecznych, który mi mimo by był pod rządem np. Korfanty'ego; Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Krzyż Orderu Virtuti Militari, ale w jaki sposób(?!), i majątek

Sprawa Sor Śl. się waży; zapewne będzie plebiscyt 61.
i Polska część otrzyma

Sprawa Wilna zdaje się na złej drodze.
Do Węgier zjawił się niespodziewanie b. Cesarz Karol,
zapewne, żeby tron objąć; państwa wielkie i małe
energicznie zaprotestowały i pretendent wraca z wielkim
do Szwajcarji. 10 Kw.

W Anglji wielki strejk górników, wywołany zamie-
rzeniem przemysłowców obniżenia wysokich płac zarobkowych;
ceny węgla na całym świecie spadły, odbyt węgla utru-
dniony, przemysłowcy ponosili straty i strejk jest
im na rękę; ale do strejku górników dołączyli się
inni robotnicy (transportowi i budowlani), zagrożone
całe życie gospodarcze Anglji; niektóre kopalnie
zalopiane; górnicy dopuszczają się gwałtów; Lloyd George
otrzymał szerokie pełnomocnictwa, niemal dyktatorskie.

W nocy byłem w policyi węglowej ciągle wołania;
od 1 Sty. nie podwyższono cen węgla dla konsu-
mentów; obecnie znowu mamy podwyżki. W ogóle
w ciągu 1919 r. ceny węgla trzymano na jednym poziomie,
stosunkowo niskim; w ciągu r. 1920 podwyższono niemal
co miesiąc, tak że na 1 St. 1921 ceny były 10 razy wyższe,
niż na 1 St. 1920; przestrzegano się i na 1 miesiąc wprzód
ceny zatrzymano, teraz znowu mają być podwyższone
Kilka razy prywatnie rozmawiałem o tych nadużyciach
nieograniczonego podwyższania cen, ale napomnienia moje

nie znajdowały pomieszczenia ani w Sekcji, ani u Śląskiego.

Jakie delegacja do Paryża dla obrony sprawy Śląska; napisałem dla użytku delegatów „elementarz" tj. zasadniczy elaborat o zapasach węgla na Śl., w polskiej i Czechosłowackiej części wielkiego zagłębia Śląsko-Morawsko-Polskiego, miałem (jak Morozowicz powiedział) profesorski wykład dla Mor-cza, Bogd-cza i przedstawicieli Min. Spr. zagranicznych; napisałem odpowiedź na art. Michaela, dla nas nieprzyjemny, napisałem wyjaśnienia dla misji delegacji polskiej w Paryżu; wogóle byłem gorączkowo, ale produkcyjnie zajęty demi-robotami. Jedna jedyna Bogdanowicz, który dopiero musi się rzeczy o Śląsku nauczyć, mnie pobudzi nikt, oprócz rozumnego i bystrego Kramsztyka, nie proponował.

Choć z jednej strony, a z drugiej powietrze na jaką osobliwie zresztą, złą mię wprost nie do wytrzymania. Ta św-ć, która robi tyle hałasu, jak próżna beczka toczęca się po bruku; bandy zdemoralizowanych, rozpróżniaczonych urzędników obojga płci - są do rzeczy i zjawiska, na które już patrzeć nie mogę, a bynajmniej publika „marek" zmusza mię do udziału w tej haniebnej komedyi czyści lepiej „bałaganie".

Rabski pisze ostre artykuły, b. dowcipne i żywe, o nadużyciach ministrów, którzy zastawiają prywatne konta rządowe, zelebrują dla nich przywileje i obdzierają skarb; szczególniej uwziął się na Grod-go, Min. Sprawiedliwości, który do tej roli najmniejszych kwalifikacyj nie posiada.

O Mwic Aprow. opowiadał mi Tarnowa, że sprowadzono z Ameryki wielkie ilości pewnego gatunku fasoli, który zawiera kwas pruski, były wypadki potrucia ludzi; widzę Mwo zdrowie zwrócono na to uwagę, Mwo Aprow. odpowiedziało, że tego gatunku fasoli dalej sprowadzać nie będzie, ale musi rozsprzedać obecnie posiadane miliony worków!

Odbył się zjazd stronnictwa Nar. Demokr., niestety w niewielkim rozmiarze, chociaż zostało z ks. Lubrańskim, większość z Dmowskim ma się przyłączyć do stronnictwa Piasta (Wikosa), widać że Dmowski chce wypłynąć i robić karjerę. Kandydatem na prezydenta Rzeczp., po Pr. Trudnym, jest Wilos, Dmowski ma być ministrem spr. zag.

Niemcy nie chcą płacić kontrybucyjnych summ od 30 Kwietnia rozkładowych (132 miliard marek w złocie) i nic sobie nie robią z dotychczasowych „sankcyj", tj okupacyj Dusseldorfu i innych miejscowości; możliwą jest teraz okupacja zagłębia Ruhry; zwrócenie się Niemiec o pośrednictwo arbitrażu do Stanów Zjednoczonych nie udzieliło sankcji. Niemcy wzrastają w siły, walczą do wodzi i chcą wzbudzić swoimi zbrodniami ich litość, dochodzi dowodzi, że publicyści koalicyjni wołają: „nie możemy powodzić na gorączkową pracę Niemców (która wyprzedza całą Europę, która sprawia, że produkcja ich taniej, niż inne narody" — i przytaczany jest przykład, że Niemcy mogą sprzedawać Anglii taniej węgla o 20 dol. taniej, niż sama Anglia może produkować. Umarła ex-cesarzowa, pochowano ją w Poczdamie, pogrzeb był wielką manifestacją patrjotyczną.

64. Niemcy rachują na mogący się wzniódz nieporozumienia między aliantami i grają na zwłokę. W ten sposób odwleka się także decyzja w sprawie p. Stępka. Moja odpowiedź Michaelowi (geologowi niemieckiemu) poszła do Paryża i została wydrukowana w Rzeczypospolitej; zrobiła wrażenie nie również jak mój „elementarz" o Zagłębiu węglowem. Cytat to pułk amerykański Barber (doradca do spraw kolejowych, przebywający w Wash i interesujący się sprawami polskimi, ustawicznie radzący i myślący), zamówił się do mnie przybyć na konferencję o zapasach węgla w związku z projektami podziału Śląska; według jego zdania, okręgi Przemysł i Rybnika przypadną Polsce, co zaś do północnych przemysłowych okręgów, przypadną będą one podzielone między Polską a Niemcami. Z powodu tych moich artykułów ustaliła się quid pro quo; redaktor ekonomicznego działu Rzeczypospolitej, młody ~~stosunkowo~~ ustawicznie „ekonomista", jak się nam nazywa, kiedy do niego pośrednio, dopiero wtedy zorjentował się, że autorem odpowiedzi Michaelowi nie jest młody Z-i, (Żyw) urzędnik Tw. Przemysł, a ja (Michał), o którego działalności, ~~dobrej~~ zasługach i wiedzy" dobrze wiedział, ale nie znał autorstwa artykułu z mojej osoby. Chociaż na moje zapytanie, czy był moim zwolennikiem, odpowiedział mi że był przeciwnikiem (jako przyjaciel Francji) okazał mi wielką atencję i uznanie, i zapewnił, że moje współpracownictwo w Rzeczyp. jak b. pożądane. Tymczasem Kur. Warsz. żąda mi jakieś „fakty" — muszę wyjaśnić.

Byłem na raucie u L. Lich-go; kapituje on bardzo, aby
został czysto postem do sejmu, czyli prezydentem Warsza-
wy wobec przypuszczalnego usunięcia Drew-go; był
Haller, powiedział mój niby radzicie wyrazami, że „dawnemu
się nie wierzy!" odpowiedziałem krótko: „jeszcze dawno
jest w Warszawie, ale na mnie nie czekam" i odwróciłem
się. Rzeczywiście, przed laty, w 2. tyg 16.) niby pierwszy
raz był w Warszawie i nie miał żadnego uznania, zja-
wił się u mnie, uprzejmie z trudem zebranie dla niego
wszelkie Europ, przemawiałem ~~z wyrzeczeniem~~ na ten temat, głosiłem
jego zasługi, ale o tem wszystkiem „wielki" Haller bezczel-
nie zapomniał. Z plotek i informacji dowiedzieć
jasne na rauciu słyszałem, zasługują na zanotowanie:
Skobnicki mówił, że w misyi polskiej w Kristianji (Skobnicki)
zdefraudowano 132 mil. mk, złożonych tam przez wydział
marynarki na zakup statku; statek kupiono ale później za
zapłacenie niema i rząd pruski [illegible] 1/2 miliona marek za
zatrzymanie statku w porcie przez władze fińskie. Dowia-
dujemy się że na wszelkie kopie listu prywatnego z Magdeburga
do przez P.T-go do Lubow-go, w którym P.T. ostrzega
chcąc, iżby do jego pisma dostęp do [illegible] odmówiono) stosuje się,
że anti-niemieckiej propagandy nie prowadził, że na
zebraniach B.O.W bywał razem z agentami tajnej policyi
niemieckiej (podwójna gra Niemców!!), że prywatnie mianował
Ob. Beselera który go aresztował i Ob. Lut-i dziwił się,
że mogą niektórzy uważać P.T-go za germanofila, mnie
kiedyś mówiła Jaw-a, że za czasów konspiracyjnych
kierowała P.T-im i przyczyniła się do jego wyzwolenia, jego

żona, podobno robiła rozmaite kariery teraz się rozstali, ale ona jego przyjaciółka (polka, nie żydówka, nazwisko coś w rodzaju Szyblińska") jest osobą ~~ze~~ ograniczoną i unikiem hierarchii karbowej zajmowała ~~nie~~ poślednie stanowisko, rozmaici „bi-buty" nazwą z nią podobno dwie córeczki. Lud-i widzą w polityce niemieckiej Niemiec, uważa Niemcy za najpotężniejsze państwo w Europie, Lud-i, zastosowując się do obecnych nastrojów, jest wyraźnym germanofobem; Lud-i ~~żona~~ podkreśla obecnie się u nas „brutalność publicznej nawet w porównaniu z niedawną przeszłością, i twierdzi, że teraz najdrobniejsze czyny nie przekreślają ludziom do robienia kariery, ani nie zmodyfikują w opinii świata społeczeństwa. Podobno we francuskich gazetach były ostrzeżenia naszych polskich dyplomatów i attaché'ów - Tapowników, u nas panuje przekonanie, że o korzystnych postępkach we przedstawicielu władzy nie trzeba publicznie głosić, aby nie obniżać powagi władzy i nie zabijać „instynktu państwowego". Tym sobie zaginiła się pewna metoda ~~je~~ rządzenia i ~~moral~~ jako tradycja powszechna jako tradycja, po ustąpieniu obecnych zdemoralizowanych dygnitarzy. Rosicki robi teraz międzynarodowe interesy ale nie porzuca myśli zrobienia kariery politycznej; zbliżył się do stronnictwa demokratycznego (Ledard Downar, Szpot-ski) aby mieć nich trafić do Belwederu.

Przed 10 dni byłem z żoną w Bydgoszczy, odwiedziłem się od urzędowego „batalionu", odżyłem, po prawdzie mojemi zauważyli we mnie wyraźną zmianę na lepsze, pod względem zdrowego wyglądu i usposobienia. Uwijam się coraz bardziej z myślą powrócenia tej „służby", i przeniesienia się z Warszawy do Bydgoszczy. Pobyt czasowy tam był przyjemny, miałem

spotkanie jak z powieści. Przy przemianie bieliźna, nawet pod Bydgoszczą spotkałem dawną swą uczennicę z pensjonatu przy Kościele Św. Katarzyny w P-gu, która mię poznała, jest już babcią – spotkanie po 31 roku.

Mam przyjaciela, serdecznie mi oddanego – jest u mnie święta – poznałem go przed 20-tu laty, nie widziałem 15 lat – nie rozumiem nawet, skąd przechodzi jego wielka dla mnie przyjaźń i uczynność – jest to mi wielce cenne.

Na powrotnej drodze, całą noc rozmawiałem z młodym oficerem, synem chłopa pod Bydgoszczą; był on w wojsku niemieckim, przeszedł nie wiem, czy dobrowolnie, do Rosjan, służył w wojsku rosyjskim, wzięty przez Niemców do niewoli, traktowany jak szpieg, czyli dezerter przeciąg kilku miesięcy, torturowany w obozie dla jeńców, doprowadzony niemal do śmiertelnej choroby, później wymieniony, oddany znów do wojska niemieckiego, uciekł do Francuzów i z Hallerem wrócił do Pol. Jest jak chłopiec i obecnie oficer, między kamratami kolonialnymi, odznaczył się, był lotnikiem, autobusowcem, z zawodu, zdaje się, mostkowym, przed wojną operował w tym charakterze po Polsce i po całej Rosyi. Wojna zabrała w nim wszelkie poczucie moralne, na wojnie grabił, zrobił majątek, pomógł ojcu do zakupienia dóbr pod Bydg. Sam kupił w Bydg. cegielnię, urządziła willę. Życie stracone między Niemcami a jeńcami sam mówi, że najlepsze wojsko – niemieckie, największy porządek w Niemczech, sędziowie sprawiedliwi, Pol. Zagranicą że zarazem bandytyzm, przekupstwo, łapownictwo z Kongresu i Galicyi przechodzi też do Wielkopolski

3 Maj.

Na P[ił]-go spadają zaszczyty. Krak. Uniw. mianował go Doktorem prawa, Warsz-i — doktorem medycyny (honoris causa) Wkr. P[ił]-i miał przy odbieraniu dyplomu mowę jem zwykle streszcie nastrą, z prekensją na dowódcę, a stronnic zarzucił „kryminaliście"; ~~prasa~~ w Wasz-ie płaci dwa po dwa o różnych zadaniach uniwersytet (ubiegających i czytelnianowych). O Krakowsky mówi wyraził się nawet zwolennik P[ił]-go (Fr. Sok) że socjalny nie o odstawienie st[udentów]. Ludzie dowiadują, że uniwersytet Lubelski mianuje go „doktorem teologii. Wczoraj odbyła się w Uniw. uroczystość doręczenia insygniów Uniw-i przez nacelnika państwa; rektor Kochanowski miał do niego przemowę pełną pochlebstwa i kadzideł — w której nazywa go „mężem opatrznościowym" i t.p.

O stanie nadchodzą wiadomości, że Polsce mają być oddane tylko okręgi Psiczyny i Rybnika, a okręg Przemysłowy pozostaje przy Niemcach. Gazety P[olskie] oburzone, krzyczą przeciw głos o wyzyskowej konwencji; Korfanty ostatnio w gazetach że zrzeka się odpowiedzialności za nieszczęsne skutki ostatniego powstania; robotnicy na znak protestu rozpoczęli strajk na b. Śląsku. Mnie się zdaje, że Rybnik i Psiczyna dla Polski wyszarpane, większego zadatku Polska nie mogła-by przedstawić; pytanie, czy się z Rybnikiem i Psiczyną da sobie rady.

W Londynie odbywa się teraz konferencja premierów; decydują się losy Śląska i stosunek do Niemiec (kwestia odszkodowań, „zbrojeń", okupacji zagłębia Ruhry, Sprzymierzonych). Jak się zdaje Anglia (Lloyd Geo. pod wpływem bankierów i ich finansowych) nastawia się zdecydowanie

Briand - Włochy kazą chcą odzyskać Niemców. 6/4

Z dorobku dnia: ślub wiceministra wojny rosyjskiego z córką Żukowskiego stał się niemal wydarzeniem narodowym.

Oprowadzenie mi, że Pramowa (socjalistka) w zwalczaniu delegowana przez rząd polski do Ameryki na kongres robotniczy, wróciła stamtąd jako bogata osoba, kupiła i korzystnie sprzedała majątek w Zakopanem. Majątki ziemskie kupuje i robi duże pieniądze bez zajęcia przy Kongresie na plebiscycie. Szkoda.

Pełna obawa się na drobne nadużycia Str-go, a Sanicki sobie na nosku utrzymania w podróży do Katowic po 1000 mk dziennie.

Byłem na posiedzeniu Rady Przemysłu i Handl. Wystąpienia Pr-go (ministra) b. niezdarne, lepsze - Strasburgera; w ogóle wrażenie całe niekorzystne.

Na 5ty Maja ma wymaszerować oddział Napoleończyków (stuletnia rocznica śmierci), plac Wareski ma być nazwany placem Napoleona i tu ma stanąć pomnik jego.

Ślub komendanta wojny z p. Żukowską, córką b. posła i "gminy" b. p. Wł. Żukowskiego stał się niemal uroczystością narodową; gmachy przepełnione oficerami, panami młodej przybyłymi do ołtarza P.-i.

3. Maja

W Niedzielę d. 1. Maja stało się wiadomem, jakowy komitet niby-socjalistyczny na f. Ligwy przysłał Polsce okręg Rybałtka i Prowincję oraz część okręgu przemysłowego (a nie całe okręgi). W odpowiedzi na to wystąpienie d. 2ty zastrajkowały kopalnie i z okręgu przemysłowego, wzrosły z 2ch na 3ch wybuchło na 5. Sierpnia powstanie polskich robotników i chłopów pod wodzą Korfantego. Powstanie miało

niemal pomyślny przebieg. Za wyjątkiem miast, cały Śląsk po Odrę zajęli powstańcy, niemcy zamknęli się w miastach; powstańcy uzbroili prawie ludność, byli walki z Niemcami, zwycięskie dla powstańców; francuzi odnieśli się do powstańców życzliwie, zachowując prawie neutralność; anglicy, a szczególnie włoski wystąpili przeciw powstańcom, jednakowoż nie stanowczo; dotąd jednak do skutku; wielu oficerów włoskich i brytyjskich zdezerterowało; były pogłoski, że włosi dają swe mundury i broń Niemcom przeciw powstańcom; w Warszawie były wrogie demonstracje pod ambasadami francuzkim i włoskim. Rząd polski, zdaje się, był zaskoczonym wypadkami; wypadł się oficjalnie Korf-go, odwołał go oficjalnie ze stanowiska komisarza rządowego all. admirał Wolny, zbiorem rząd polski zaprotestował ze stanowiska odwołań. Rządy sprzymierzone (fr., wł., ang.) wystąpiły do rządu polskiego ze wspólną notą, zarzucając popieranie powstania, rząd polski tłomaczy się, że tego nie robił, a nawet zamknął granicę śląską; jednak jednostronnie zbiera się siłach na powstańców w pieniądzach, żywności, uzbroiły kawałek pomocy (przewodniczy Sierakowski), artykuły gazet wyrażają uznanie dla entuzjastycznego bohaterstwa i rycerskiego postępowania. Kur. War. drukuje korespondencje z frontu z kwatery powstańców w Rabsztyn, pełne ordynarnych napaści na Niemców (np. my teraz używamy w tym „Vaterland" wtedy samym przyjemnym i szczerym znaczeniu, jak niemcy używali względem nas wyrazu „Ojczyzna"). Komisja aliancka na Śląsku działa, pomimo wszystko z Korfantym, naskoczyło jakby zmiękczyć tonu; Korfemu nakazał przystąpienie do pracy na Komisji

Ciekawa jest rzecz, że i inprezza Kor.-go powtarza za wiele Prt.-go tu samo, jak inprezza w wiośnie Zel.-[illegible], to samo przerwany zrobił d'Annunzio w Fiume.

Prasa angielska oskarża Polaków o brak lojalności, porówy. wa napad bolszewików z napadem Niemców na Belgię, jeszcze energiczniej i namiętniej występuje przeciw nam prasa włoska. Zapiekła nienawiść i wzniecająca wrzenie Paryża i Londynu (jeśli nam ich nienawiść, dowodzi, że projekt Mrs. Pr.-H. o danie nam do pomocy Kramarzyka, miodego żydka, który się trochę podmuchł wpływ gorzałki, bo w Warszawie Komuna się uśmiecha i przyjaźni, a zawsze nienawiść, przed ambasadorami Koalicyi, wiecznie wstrzymuje Radę (ludowców) Ogólną, stary „wyga i macher" Pi.-Ch.

Nie wiem, co z tego będzie, czy się nam powiedzie zatamić i utracimy dawane już nam bez wszelkiej „ofiary" Rybnika i Pszczyny, czyli uzyskamy więcej jeszcze, czy przypuszczalnie nam upadnie dawane, t.j. większej części barczy przemysłowej. Ale czy w tym przełomie powyższe wypadki będziemy mogli wszystko to przetrawić, bo „hud gorączki" jest teraz rozgrzewany, rozbujany, zdaje mi się będzie b. trudno, walka jego o swoje prawa przenicować się niewątpliwie z grubsza politycznego — narodowościowego na grunt socjalny-klasowy, zajęda on na siebie uwagę w rozdziale przemysłu i wjgr wyskach. Czy będzie to ewolucja zdrowa czyli anarchiczna rewolucja?

Niemcy zmieniły skład swego rządu; ten nowy rząd za zgodą większości (± 2/3) parlamentu przyjął pokój. nie (ale bez zwłoki i bez zastrzeżeń) wszystkie narzucone Niemcom przez ultimatum koalicyi warunki rozbrojenia i płacenia odszkodowań. Cieszą się nakazane

przypuszczenie, czy w zamian za tę ilość ziemi otrzymali Niemcy kompensatę na Śląsku, należącym Polsce? Niedaleko przychodzi do wyjaśnień.

Byłem 10 dni za granicą, jako przewodniczący komisji delegowanej do zbadania gospodarki państwowej kopalni w Brześciu; nie chciałem, żeby to była ekspedycja karna, zamieniłem ją na „wycieczkę majową", następnie parę dni zatrzymałem się na Śląsku (Królewska Huta) gdzie dla [illegible] nowoprowadzającego [illegible] pewnych węglowych dokonałem ekspertyzy 2ch kopalń Rządu. Cała wycieczka odbyła się dobrze, odczułem się od tego obrzydliwego i upokarzającego „bałaganu", jakim jest Min. P.K. (zresztą sam w niektórych punktach instytucja rządowa, robiłem coś przyjemnego, a nie nowatorem bez sensu czasu, jak to się dzieje — sam byłem sobą, uprzejmy dla ludzi, spotykałem się z odmianą zdobytego całem życiem szacunku i uznania u ludzi, w tem otoczeniu dawnego ludu miejskiego, przemysłowego nie zniewolonych, a więc demoralizowanych wpływami despotyzmu, do faworyzowania pracy, sam stoję się nieznośnym dla drugich, i dla siebie, wstydzę się przebywania wśród nich, duszę się w tej obrzydliwej atmosferze pochlebstw, dyplomatycznych z sobą wzajemną adoracją, a często bezczelnych samego siebie, ale wzajemnie się podtrzymujących i z siebie zadowolonych —

Niedługo z tego błota potrafię się wyrwać!

jechał zemną wspólnym przedziale „prosto Bobek"; tenże mi go zarekomendował, znał mię z mej działalności, jest on vice prezesem str-a ludowego, gdzie prezesem jest Witos - z zawodu jest nauczycielem ludowym z Galicyi, figuruje od niego wielkie pochwały dla zdolności organizacyjnej, energji i mocy charakteru Witosa; między nim a Rataj-em podobno najlepszy stosunek; zaprowadził mi krzyż gabinetu i ułożone rządy z ustępów P. S. L. (prez. str-a lud - go), chłopskiego rządu. -

21 Maja

D. 13 maja Lloyd George w Izbie gmin oświadczał, z powodu powstania polskiego na Śląsku, długą mowę, b. niepomyślną dla Polaków (wykazał przykładem ignorancję historyczną, narzucając Polakom wielkim przebyciami; zarzucił Polakom zakłamanie, warchalstwo, powypowiadał, że sami nie przyczynili się do swego wyzwolenia, że wszystko zawdzięczają aljantom, a teraz przysyłają im kłopotów, nie zdają hrabiemu wersalskiego i t.p. Pogląd ten podtrzymała prasa angielska i włoska. Prasa fr-a wystąpiła w obronie polaków, przeciw Lloyd Georgé'owi, Briand z Tokyo do przedstawicieli prasy podobno oświadczenie,
I chcą stworzyć „stały dogovanie", z którymi jednak walizja się nie zgodzi, że jużeśmy podobnie postąpili w Wilnie, że polski rząd gra podwójną grę, podtrzymuje powstanie, a zapewnia o swej lojalności; w której niemal upewniał Niemców do wkroczenia zbrojnego na Śląsk i wskazania temu powodu, jako w kraju obsyłanem do nich należącym. Ll. Georgia

Na mowę tę odpowiedział publicznym listem Korfanty,

zapowiadając, że Śląsk zachowa swoją zniszczoną fabrykę i kopalnie a nie pójdą znów pod jarzmo pruskie.
D. 18 maja Witos wygłosił w sejmie deklarację rządu, w której przedstawił fakty min. Lloyd George, które prawo bytu Śląska do wolności i połączenia do Polski na zasadzie wyników plebiscytu i zapewnia, że rząd polski powyższe bezwzględnie pragnie przestrzegać i trzyma się na gruncie traktatu Wersalskiego.

Na tę mowę Ll. George odpowiedział komunikatem prasowym, ogłoszonym przez biuro Reutera, powołuje się na swoim stanowisku w sprawie Śląska, powołuje się na zgodność opinii publicznej w Anglii, Ameryce i Włoszech, pokładów nacisku, dzięki traktatu Wersalskiego "ell kwierki, że ze względu na spokój Europy trzeba nadać im wszystko.

Briand, Lloyd Geor, Witos - wszyscy zapewniają, że chcą na gruncie traktatu Wersalskiego, że wszystkim im chodzi o utrzymanie go w życie - a tymczasem różnią się bardzo w sposobie jego pojmowania i różnie wyciągają z niego konsekwencje. Witos w sejmie oznajmił, że rząd polski otrzymał od rządu fr-go zapewnienie, że Francja będzie podtrzymywała Polskę (aby traktat Wersalski był wykonany). Różnice między Fr-ą i Anglią stają się coraz wyraźniejsze i większe, potrzeba rzeczy nie pewnej; wojna nawet nie wisi w powietrzu.

W nas wewnątrz ciągle utrzymywały się [minister spr. Zag. i wyznań] Stojałowski i Polska podali się do dymisji, powodem zwłoki do samo mianowanie agrarnizacji (Stadnicki) i pracy (Jaworowa), różni się wyraźnie o powiększenia gabinetowego, N.D.-a odbiega od władzy, P.S.L (Witosa) chce swoimi ludźmi obsadzić wszystkie fotele ministerialne.

Dzieją się u nas rzeczy niesłychane; niedawno wszczęto
rozpatrywanie sprawy jakiejś śpiewaka kabaretowego, oskar-
żonego o szpiegowanie na rzecz Niemiec w Polsce w czasie oku-
pacji; śpiewaka oskarżono aa karę więzienia. Podczas procesu
okazało się, że za czasów rosyjskich i jeszcze pod wojną i pod-
czas wojny, na rzecz Rosji organizował w Polsce służbę szpie-
gowską niejaki Herz, który obecnie zajmuje wysokie stanowisko
w Min. Spraw Wewnętrznych. Przesłuchiwany śpiewaka i Herz są jednej
kategorii: szpiegami z Polakami, czyli na usługach Rosji, cy-
klei z Niemcami, tymczasem śpiewaka skazano a Herz prowadzi
dyspitarem. Sprawozdania z procesu nagle się urwały
(ostatnio było wyrok), okazało się bowiem, że wśród
agentów szpiegowskich w kraju i zagranicą (np. w Kopen-
hadze) zaangażowanych jest dużo „zasłużonych" osób, zdaje
się nawet nowy Cesarz polski, W. Robert z Kurlandii.

Rozmawiałem ze Świtą, obywatelem z frakcji ziemian,
opowiadał mi, jak polscy urzędnicy grupowali się
w klasach prywatnych, gdzie raz w tygodniu wykładał 10 kolej-
nych posłów dla drzewa budulcowego na „odbudowę
kraju" i na apel do spokojnych i dobrowolnych ak-
tywizacji. Póki wyrąbują drzewo dzisiaj lasów, a wtedy
wszędzie i po całym kraju rozniosą groby, zbiorą kości
niższych budynków, trwonią pieniądze, płacąc ro-
botnikom i woźnicom (20 fur
jednokonnych dziennie do 2.000 M) dam ci drzewo tu, nie-
dobre i mokre, wypadnie 5 razy tyle kubatury", co
zaś do drzewa opałowego, to za Tatarów dawano

urzędnikom trafia ono do fabrykantów bogatych w Białymstoku a nie do instytucyj użyteczności publicznej.

Przeczytałem broszurę Dr. Michałowicza-Świrideńskiego, tj. część 4tą w całej wydawnictwa pod ogólnym tytułem „Walka o Polskę", i tu artykułem swoi podtytuł: „Polityka zagraniczna", na te usiłowania gniewał się W. Rabini w Kurjerze W. za jej poważny przymiot. Przeczytałem spokojnie Samuka, mimo żem ją z zapytaniem, czy nie jest jej autorem, gdyż myśli w niej wypowiedziane zgadzają się zresztą z wygłoszonemi poprzednio poglądami. Tu autor twierdzi, że polskie rządy w ciągu 2ch lat wyrobiły [illegible] więcej winy przed Polską, niż 100 lecie rządy zaborcze, że polityka rządu polskiego jest doprowadzeniem złem znaczeniu, że niszczy i deprawuje wszystko, że teraz wypłynęło do góry wszystko co jest podłe i niegodziwe, niż czasem, że lepsze zdolności żydów usunęły się w głąb ze smutkiem i żalem, gdyż inaczej przedstawiały sobie zmartwychwstałą Polskę, że wszędzie chaos, zamęt, brak myśli, wszędzie żyją przywódcy narodu i o przyszłości nie myślą, a przeciwnie ją zabijają. Pisze autor o straszliwej urzędniczej, która opanowała życie całe, o bezmyślnej, niczem nieprzebranej „biurokracji", o trwonieniu grosza publicznego, przytacza dużo konkretnych przykładów nadużyć milionowych, popełnianych bezkarnie, daje charakterystyki silne, niekiedy ujemne, rozmaitych „mężów stanu": Pol-go, Sawickiego, Wolskiego i t.d. Narodziec na za-

pytanie: Czem Polska była? odpowiada dla siebie jak ja: ofiarnością, poświęceniem rosjanych w Polsce sumiennych cichych pracowników, a bezimiennych bohaterów - jak ja ich nazywam. Autor widzi grozę naszego położenia, brak charakterów (moja myśl), powszechną niedołężność i niezaradność i obawia się, że znów pójdziemy w niewolę obcych - jeśli się nie opamiętamy i nie wciśniemy się do pracy uczciwej dla dobra Polski, publicznej ofiarnej miłości siebie innym.).

Umarł Kilgersberger- prezes izby kontroli państwa, 22 May
odwołał z zasady, b. minister sprawiedliwości, człowiek mało inteligentny, ograniczony, nie umiejący nawet żadnych rozpraw i żadnego ważniejszego projektu sporządzać, a z kontrolą państwową najmniej obeznany; jego nominacja była jedną z tych, o których można powiedzieć: „brak wszelkiej kwalifikacji jak bezar u nas najlepszą kwalifikacją" - Tymczasem na jego pogrzebie Fr. Nadworski i jakiś urzędnik z kontroli wygłosili mowy, z których można - by wnioskować, że niebezpieczna potwora dla Polski wprost niepowetowanie obrzymie zasługi i był wzorem uczciwego i mądrego obywatela. Tak się tworzy historja, tak się wyrabia opinia o żywych i umarłych!

Lloyd George nie daje za wygrany - porwał Francję, „trzecie ostrzeżenie" - aby nie była stronnictwa w swym stosunku do Niemiec i Polski i Rosji odbiegała bez

Nierozumiałą i niewyjaśnioną jest informacja Garet, jakoby, według słów wypowiedzianych przez Jerzego, Rada najwyższa przyznała Wilno Litwie.

Na Śląsku Niemcy przeszli do ofensywy przeciw powstańcom; jak można domyślać się z komunikatu sztabu powstańców, ci osłabieni, pod naporem przeważających sił niemieckich zmuszeni są cofać się -

W Dąbrowskim zagłębiu strajk na kopalniach od 12 maja; teraz wybuchł strajk na kopalniach nafty w Galicji - Robotnicy domagają się rozszerzenia kompetencji miejscowych zarządów naczelnych, wprowadzenia ich na kopalniach nafty dalej żeby przyjmowanie i zwalnianie robotników odbywało się tylko za wiedzą i zgodą robotników (zarządów zakładowych), utrzymania dotychczasowej aprowizacji w naturze (przemysłowcy względnie chcieli zamienić ją w pewnej części na pieniężną) a przede wszystkim zapłaty dzisiejszej obecnie robotnikom, odmawiając ogólnej aprowizacji - "syndykus robotniczy" nie jest zainteresowany ani w wydajności swojej pracy, ani nawet nie zaspokojeniu potrzeby, o ile chodzi o regularność do pracy; 3/ podniesienia zarobków o 50-80% - Przemysłowcy chcą się oprzeć tym żądaniom; nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie rząd; węgla potrzebujemy, należy myśleć o zakładowych zapasach; z Śląska teraz węgiel, z powodu powstania nie przychodzi, i stąd jest zwłoka, gdyż jej zapasy są nagromadzone, i można wyczekiwać końca strajku nie ustępując przedstawionym wymaganiom robotników

skówił mi Sz-i, iż wdał się w tę sprawę marszałek Sejmu Sz-i, konferował z posłami do P.P.S. i Związku robotników i stąd ta węzłowy może być przerwany bez wielkich ustępstw - Bezpośrednie pertraktacje pomiędzy Stronnictwem a delegatami zwiększonej robotniczych (P.P.S.), jakie odparły dni odbywają się w Warn w lokalu Stowarzyszenia Techników / do tej pory dotąd / nie dały żadnych wyników -

10 dni byłem w Dąbr. Sosn i Czeladzi (razem z Pupr); odbywałem niby to rewizję urzędów górniczych; zwiedziłem kilka Czeladzi, kopalnie rudy żel; zarazem odbyłem komisję rewizyjną Saturna (za którą zapłacono 50.000 mk), z podróży byłem zadowolony; widzę, że ludzie mię jeszcze mają i z dawnej dyrektorskiej sławę. Odwiedziłem Kon-gr (którego jak i ona jego widzi, na kwiat dla mnie), poznałem swego chrzestnego syna, który kieruje się na przeciwny ostatnio. Tutaj, zaraz pierwszego dnia w Warn, bardzo w Dąbr, gadanie bez końca i końca Sw-gr, jednostronnym, cały tutejszy „bolączek" wypowiedział mię z równowagi i dostałem do zdenerwowania. Czy się mylę, czy też jest to niewiadomem, ale nie mogę wywrzeć żadnego dodatniego wpływu, moja obecność w Dąbr jest zupełnie zbyteczna dla sprawy, a dla mnie samego przynosi wiele wewnętrznej niezadowolności, czyli niemały ciężar prawdziwą torturą!

Strejk na kopalniach w Dąbrowie się skończył, w Niedzielę 29 maja na wiecu robotniczym (komunistycznym

6 gr Czer.

80

dwsto, do starcia zbrojnego, padły strzały rozbrojonych bolszewików i policyi; jest kilku zabitych (w Dąbrowie), ale wypadek ten (mocniejsze wystąpienie rządu) podziałał otrzeźwiająco.

Komedja dymisyi gabinetu skończyła się tem, że dawny gabinet z Witosem zostaje, odrodzenie P.S.L. nie udało się zabrać dla siebie tek ministerjalnych Spr. Wew. i Spr. Zagr. Teraz dyabeł podsuwa się M-ra Spr. Zag. rozmaite wystawienia się kandydatury (między innemi Dm-go); niema dotychczas i vice-ministrów, bo Pilsk musiał nakazać pod presją rządu Wit-go (rzecz niesłychana w stosunkach między posłuszeństwem - dowodzi tylko mocy większej zależności).

kandydaturach intrygach

12 Cz. Po długich i różnych ~~prośbach~~ M-ra Spr. zagr. mianowano Skirmunta, posła przy rządzie włoskim, był w Radzie Państwa, jednocześnie zeszłą, prócz - jest do obywatel z Spr. Ścisłego, wygląda jący „po pańsku", ale jaka jego wartość - nie wiem. Na M-ra Pracy naznaczono Dar-go, sudaczego Litwinka z Rosyi, który ostatnio był Dyr-em Dep. Przemysłu, były socjalista, człowiek przyjemny w obcowaniu, zdaje się bez wyższego wykształcenia, pracował w przemyśle ros-im; po grudniowem ministrem sprawiedliwości Michalski - burmistrz Kalisza, podobno sprawiony człowiek, o ile można sądzić z jego pierwszych wystąpień (tak mówił mi Zar-i).

Sprawa Sejmu nie załatwiona, zagmatwana, nie można zrozumieć, kto i do czego dąży. Lecznó niższe warstwy zagitowane i rozbestwione, może dojść do tego, że będzie niszczyła fabryki i kopalnie w stali praw-

dziwego wandalizmu; angliczy, zdaje się, są wyraźnie przeciw nam, natasi dali nowy projekt (słyszy) podziału Śląska między Niemcami a Polską, tzn. jakby się zaczęli ponechybać do Anglików (ze względu na ich komplikacje w Turcji); niemieccy powstańcy nie chcą słuchać rozkazów międzysojuszniczej komisyi. Śląsk, jeśli będzie dołączony do Polski (razem z przemysłowym zagłębiem) może się stać „beczką prochu", która państwo polskie rozsadzi: „lud górnośl-i", złączeni się teraz schlebia, przyszłe potrzeby walki na gruncie społecznym i zażąda zapłacenia mu rachunku za patryotyczną działalność i walkę o Polskę, wtedy im będzie b. trudno; nie potrafimy i nie będziemy mogli podołać zadaniom ekonomicznym (finansowanie tego większego przemysłu)

Sprawa wileńska nie dopisuje do końca; Brukselska konferencja między przedstawicielami Polski a Litwy w Lidze Narodów, pod prezydencją Hymansa rozchodziła się i delegaci się rozjechali, wymieniwszy noty, obie strony w niezgodności nie zgodziły się na projekt Hymansa, polegający na tem, że tworzy się państwo litewskie z 2ch kantonów: kowieńskiego i wileńskiego, i państwo to będzie w pewnym stosunku federacyi do Polski. — Wisi zatem nad nami sprawa Wschodniej Galicyi; nie ustają zabiegi Żydów (i zdaje się Syjonistycznej) o wydzielenie z Polski wschodniej Galicyi ze Lwowem.

W Anglii trwa strejk górników, rozszerzył się i na inne gałęzie przemysłu (kolejowy, fabryczny a

maszyn, transporty), nie ustają krwawe rozruchy w Irlandyi; sympatyzkom dopomagają bolszewicy ros-y, wogóle propaganda bolszewicka szerzy się w ustawach angielskich: Indyjach, Egipcie itd.; w Aleksandrii były za ostatni czasu uliczne, zabite silnemi Europejczyków. Świat muzułmański (Kemal-Pasza w Anatolii) nacjonalizuje się, konsoliduje się i wystąpuje przeciw Europie; tu stoją: Anglia, Francja i walczą przeciw Anglii, Turcy przyłączają się do bolszewickiej Rosyi. Na dalekim wschodzie (wojna chińsko-japońska) przy pomocy Japonii i Chin rozpoczyna się rozruchy przeciw bolszewikom - powstanie ujszury, bolszewicy powodzenie z trudem. Rosja doszczętnie zniszczona: wszędzie głód, brak jakichkolwiek towarów, kolej prawie nie funkcjonuje, statki ledwie pływają, nieładu wymarły (szczegóły Pg).

Na emigracyi ros-iej odbyły się 2 zjazdy, jeden monarchiczny w Sztokholmie, pod opieką rządu niemieckiego drugi liberałów i demokratów ros-ich w Paryżu, i jeden i drugi nie godzą się z wydzieleniem z Rosyi pewnych niepodległych: Litwy, Łotwy, Estonii i nawet Polski, nie uznają traktatu Ryskiego.

Cały świat pracuje wielką zasadniczą rewolucyą, na ten temat miałem zajmującą rozmowę z Lk-iem, przewartościowanie wszystkiego jest ogromne i rażące, jego zdaniem Sankcie zdąża do tego, że praca, a nie Kapitał będzie głównym czynnikiem stosunków ludzkich, Kapitał (tj nagromadzone wartości) stanie się własnością ogółu (państwa), a nie pojedyńczych jed-

stek. Tarich ogromnych napięć wymagają reformy społeczne, jak np. zapewnienie wszystkim pomocy lekarskiej i dobrej opieki w razie choroby i zapewnienie kształcenia się dzieciom. U nas wzięto się do wprowadzenia środków i bez rozwagi do złych rzeczy i skończyło się rychło parodią „kas chorych" i parodią „szkoły".

W ogóle nasz zamęt i chaos rządu i całego życia dosyć do przeciętnych rozmiarów, stan ekonomiczny bliski ruiny bankructwa; marka polska równa się 4 fenigom niemieckim, a ci co rządzą zadowoleni z siebie, rady, że dzień przeżyli, że za ministrami opamiętanie nie przyszło. Marka spada, bo nic nie produkujemy i nic nie umiemy porządnie eksportować z naszych bogactw przyrodzonych (nafta, drzewo). Otóż pojęcia uczciwości spółdzielczej jest pojęcie pracy; praca pracy polega na wytwarzaniu „wartości" materjalnych, intellektualnych, moralnych; my ich teraz nic wytwarzamy, a więc nic ma pracy, jest tylko w nadprodukcji kręcenie się wiewiórki w kole.

Jedną z przyczyn zamętu i spaczenia pracy jest swoboda, jaka zostawiono przy organizowaniu życia państwowego i gospodarczego. Zamiast wytwarzania na razie małych komórek, które z rozwojem życia różnicowały się i przekształcały się w organizmy, wybrano wprost drogę: powołano odrazu olbrzymie wielkie organizmy (administracja rządowa i w przedsiębiorstwach handlowych prywatnych), które nie mają co robić, a więc zamiast

rozkładają i zrobią zarazy, i znowu mówią ludzie się zdemoralizowali, nie nauczyli się pracy, przyzwyczaili się łatwo brać za pracy jej liby surogat (a psuje powietrza), przyzwyczaili się do oszustwa, z przyjaciół okradali i innych, a później i samych siebie, w końcu już bezwiednie. Katos rewolucyjny (pusta beczka bardzo głośno brzmi), krzyczą się bez rozumu, gorączkowo rzucają się od jednego przykazu do drugiego, bez rozumu i planu obmyślonego, wzięli za prawo pracy, gwałtowności, brudnej myśli – a potem skąd, systematycznie za dowód pedantyczny, niedokładności (kleinigkeit); i zdolności organizacyjnej Polacy grubią. Przykład niemieckiej różnorodnych form, bez np. wyjątku za granicą (w obozach) lub w jakich robotach mieszkań w kraju, każą robić płacić „zawrotne" sumy i uważają, że nic popełniają tym nic grzesznego. a jednak takie wydaje się jego spadek marzi. Romantyci urodzili by tym sposobem (który nie nazywa się nie niemieckim) dochodzą do majątków, wybrałem, że wasi, dawny minister spraw. (kwalifikacja – nie ma żadnego obcego języka, oprócz rosyjskiego), który był zawsze gotowym, jak żaden turecki, bo jest bogatym człowiekiem i sam w rozmowie przyznaje jest wyrozumiałym na nadużycia – pieniądze urzędników, którym, jak mówi, płacą za mało. Opowiadano mi o wojskowym, który chciał walczyć z epidemią urzędniczą, w wojsku, wydalał i nawet złości, obrzuca go przykrymi słowami, że zgubił wiele ludzi, tam z drugiej – sieć intryg, pogróżek itp

w końcu zwątpił o sobie, dojrzał do strasznego zdemoralizowania i odebrał sobie życie. Niedawno toczyła się w sądzie sprawa wojskowego świadczącego, oskarżonego o sprzedaż planów mobilizacyjnych polskich obcemu państwu (Anglia) skazano go na śmierć i wyrok wykonano. Sprawa ciekawa, prosta do sejmu, do prasy, mówią, że razem z Św-ym zamieszanych jest dużo i innych osób, że na ręku Św-ego mordu, że ci go sądzą, robili to samo, co on, podobno i obywatel P.T-go, tamten - Dżygowski też wyjechał. Sądzą, że P.T-i zemścił, jak się o tem dowiedział, że odjechała swego obywatela od siebie i wysłał do Paryża.

Wojna wyrobiła wszystkich „amoralnymi", nie umieją odróżniać co dobre, a co złe. A już poprawność militaryzm ros-i dokonał zniszczenia. Polacy skarżą się, że Niemcy skradli klamki od drzwi, a zapomniały że Moskale zabrali nam dusze. Ale i Niemcy sami się zdemoralizowali i u nich coraz więcej oszustw, nadużyć kradzieży. Lux-t objaśnia, że Niemcy byli w ryzach organizacyi państwowej, poddaństwa indywidualnej samodzielności, która ją państwo. zwolnia upadła - są na rozdrożu.

Miałem przyjemność - mój znajomy Św-i przywiódł do mnie Dra Łazarewicza a to z uniwersyteckiego powodu, spotykam on tych Dra, mówią o ogólnej sytuacyi, Łaz-i dziwi się i skarży się, że ludzie o prawdziwej wartości się wstydzą, żyją się, gdzieś za granicą. Świętochowski daje mu obiad za nic i po wystudiowaniu emigracyjnych pochwał

86

odzywa się do mięp: jeśli chcesz, mogę Cię dobrze za prowadzić. Żal-i mówił mi, że sucho swym dorastającym córkom opowiadał o wypadkach ostatnich lat i dużo mówił o niej dziatalności.

Zjawił się u mnie z dawnych przyjaciół Kor-i, stracił majątek, ale po dłuższem pobycie w Szwajcarii, chciałby wypłynąć na powierzchnię życia państwowego, mówił o potrzebie „ratowania" kraju.

Miałem długą rozmowę z P-im; jest on straszne zgnębiony, przekonał się, że nie ma dla niego już miejsca pomiędzy nowymi ludźmi, którzy Polskę rządzą. Widzenia jego przykre, przyznaje, że rzeczywistość jest gorsza, nawet niż ja mu ją przedstawiam. Tem. ja nazwałem jego widzenie: „chorobliwe" - W dzisiejszej naszej pracy za wiele ludzi do energii i do realizowania nowych idei.

Nowy rozrys ministerjalny: Skirmunt podał się do dymisji, bo Rada M-ów (większością jednego głosu) przyjęła Narutowicza (M-a rolnictwa) kandydat 6 lub (?) miliardów obligacji odszkodowań.

Był u mnie vice-minister pracy Simon, z którym rozmawiałem, i który z siebie zadowolony.

Cały tydzień byłem zajęty pisaniem expertyzy terenów węglowych (Rota Krakowska), zarobiłem 20 tys

16 Czer. Był u mnie Simon - vice-minist. Pracy i Opieki Społecznej. Zadowolony z siebie, ze swego stanowiska, przekonany, że jest wielkim, potężnym i że wszystko idzie mu łatwo

Cały wieczór siedziałem u mnie Lub-i, czytałem o dniu
emancypacji i wiecy, ale „nieydarmnar" w życiu, czego mu
brakuje do zdobycia powodzenia; cytował mi na
pamięć po niemiecku całe ustępy z mów Bismarcka
o Polsce i Polakach. Był prawdziwy entuzjastą
polskiej szlachty, ale wbrew tej jej wierze, oddawania
się idei państwowej, uważał Polaków za naród „ganz
unfähig zur Unterordnung ihrer Staatswesens". – Wam
to przeraźliwie się sprawdza teraz, chaos i zamęt
dowodzą, że rządzić się sami sobą nie możemy. Był
u mnie Wyrwicz, chciał również potwierdzić na
zasadzie swych majowych, przyjeżdżających z zagranicy,
że wszędzie (w Anglii, w której uważają Polaków za
„Saison staat." – Tymczasem nasi ministrowie z siebie
zadowoleni, obrabiają swe własne maleńkie interesy;
na tę drogę podobno weszli Mr wojny Sosnk/powiada
mu teściowa/ podobno po Tus-im/ i Wielmin. Sikorski.
Skirmunt ciągle narzekany Mr Spr. Zag, jako rzekł
przy Kwirynale, uprawiał politykę filo-austryjacką,
uważał swoją ambasadę, jakby ex-dalszy ciąg ambasady
ros-ej, podtrzymywał stosunek przyjacielski z minist.
Chłopami rosyjskimi, podobnie, jak Skrbeńsky w Berlinie
Tamtego będziemy mieli Mr Spr. Zag.

Na Mr Skarbu nikt nie chce iść!! „zabagnio
na wszystko – żeby kobyła uść się jej drogą ewo-
lucyi nie poprawi".

Z ministrami rozgrywa się prawdziwa ope-
retka, na miejsce Grabieckiego mi-wa Spraw Wewn.
przyszedł Michałłan, Burmistrz Kalisza – upatrzyło
zalebnie parę dni, wychodzi dezynwoltę; podobno
zrobił w ciągu minut dobry

88
18 Czer

Bawimy się w kryzys gabinetowy: konferencje klubów sejmowych i konferencje ich przedstawicieli z Witosem bez wódza, jedni (prawica) chcą nowego gabinetu „koalicyjnego", „oparcia na szerokich podstawach parlamentarnych", drudzy (lewica) chcą tylko wzmocnienia i uzupełnienia obecnego; brakuje ministrów sprawiedl. i Agron. wszyscy tylko stowarzyszenia i żadnej partii chłopskiej a więc, jak przeciwstawia się ale poniekąd ma jest takie tylko „koterja" wzajemnie się wspierających i obrabiających osobiste interesa jednostek.

Sejm wisi w powietrzu, nasze telegramy prasowe zapewniają, że wszystko jest dobre, że Briand przyjął w Paryżu Sł. Grabskiego (wyjątkowo z Warsz) i powtarzają, że zapewnił o swych najlepszych chęciach — że przedstawiciele polscy uprzedzali uprzedzenie angielskie, że wrogie obawy na Niemców, wiadomości z innych źródeł sprawę przedstawiają inaczej: że anglia popiera Niemców że powstania zwrócone, wandalizmem i barbarzyństwem angielskim do szczętu zupełnie zniszczyli itd. Czemu dawać? W każdym razie jest faktem, że angielscy coraz więcej wojska przysyłają na Śląsk i obsadzają miasta.

Marka nasza ciągle spada — pisze się o akcie artykuły: Steciego, który chce być ministrem „produkcji", prof. Strasburgera, który w formie nowo uczonej nic nie mówi, drugi pan zwany „profesor" Rakowski w sejmie wygłasza mowę o naszem bankructwie, — ale nic i nic się nie robi; aby uzdrowić stosunki, aby wprowadzić produkcyjną pracę, aby wprowadzić racjonalne oszczędności (zaczynając od kasty urzędników), wszystko znowu tylko stawia się stare.

Spotkałem greckiego, dobrze wychowanego gen. Ro-

warszawskiej; ustąpiłem od niej do zarządzenia rządu, wyraz „batagan", który ja tak często używam, obawiając się cenzury że przekleństwa. Potwierdzeniem jednak prawdy tej, że są dwa projekty rządowe, które w tych dniach przepatrywałem: jeden „nowa woda" na kilkunastu arkusza, drugi „o podatku od węgla" zdaje się 42 art-ów; oba nadają się do pisma humorystycznego ze względu na ich niedołęstwo i ową zabawną przekombinowaną ścisłość do subtelnych zarządzeń; widać, że autorowie ich - urzędnicy nie mają co robić, i aby zapełnić czas, wysilają swe płaskie mózgi na wykoncypowanie normalnych praw, nie mających wprost sensu i nie mogących być stosowanemi. Serdecznie do widzenia i uściskałem się razem z Rybą (z którym wspólnie projekty czytaliśmy) tych dziecinnych elukubracyj; mówiłem, że autorowi za takie prezenty dziękuję, bo i na zamówienie nie można byłoby coś więcej niemądrego napisać - I tutaj są nasze obecne zdania!

Mr Prawowski, razem z panią (matką) Ingrami dawał [illegible] masce prasie o potrzebie przemysłu i o praktycznych jakie przemysł robi, cytował cyfry niezgodne z rzeczywistością, które z zadowoleniem zwróciły naszą uwagę, i odpowiedziałem, że się zupełnie nie dziwię, „bo przecie, gdyby Pr - i coś umiał, to nie mógłby być ministrem"!

Na Bukowińcach kupiłem pomadę pomiędzy, za czym mają widać, że jest to coś małego, a przeźroczystego, wcale nie krystalowy, a przeciwnie bardzo ciemny, intrygant, który pragnie i ustawy i [illegible]

90

Taki sąd o całym wypowiedział mi wtedy Stand de Caux, który czas jakiś czas stażył wypracowaty pod Buk. ale dłużej tam wytrzymać nie mógł.

W Sejmie rozpatrywano projekt podatku gruntowego; chłopi (P.S.L.) nie chcą płacić, nie zgadzają się na podwyżkę, a tymczasem państwo potrzebuje dodatkowych (540 miliardów)

25 Cze

Zdaje się, idzie nowa fala strajków; fabryki stoją, bo wszędzie towary magazynują się, a nie sprzedają się, aby w następstwie uzyskać wyższe ceny. Huta Częstochowa (zatrzymuje) wielki piec, zwalnia kilkaset robotników; to samo w całym przemyśle żelaznym; ceny rosną, bo wszyscy chcą brać marki swoje w towarach nie mogą w banknotach. Niema handlu wolnego, a jest tylko spekulacja przez wywożenie towarów i zarabianie ogromne na pośrednictwie. Chorobliwa chęć prędkiego i dużego zarobku wszędzie sprawia demoralizację i nadużycia, zamyka wiele urzędników z komisyj przywozu i wywozu, otwarcie [otwarcie] prywatnych przywozi dla mieszkań i tapicerki bramę przez urzędników) dzieją się w urzędzie mieszkaniowym; podobno wymiarowe składną komisyj, ale kto jest w stanie oczyścić ucho strajkiem! Jak w swoim czasie prywatem z magistratu (zamiast Lubomirskiego) zarząd przeszła do nowoprzybyłego rządu, który stał się tylko magistratem w wielkiej skali; zostało Tapowniczko to samo i ten sam nepotyzm drobnych form – skromniej i przyzwoicie. Na kolejach panuje ogólny cynizm w braniu łapówek przez kolejarzy wszystkich stopni; biorą nadzwyczaj skąpi;

partyjny, na konwentykuły (opowiadała charakterystyczne sceny p. Hand ze swej podróży z Cichocinka)

W lejnie wprost śmiesna walka stronnictw. Pol Ciech Lud. wypadło się, wyjść ze Skulskim precz do partyi rządowej, powstali z Dubanowiczem przeszli do opozycyi, potępiwszy się ze związkiem Chrześc. robot i utworzyli nowe centrum: narodowo. chrześcij. stronnictwo. Czy coś w tym rodzaju. odbywają się pertraktacya ministra spr. wewnętrz., kilku się odmówiło, między nimi Kamiński, który jest wojewodą w Łodzi, a był skarbnikiem inżynierem w Skarpie (zwalnia Pit-go)

Byłem na odczycie Lud-go Na wojskowych: „Napoleon, jako władca", odczyt zajmujący, czytany a nie mówiony, zawierał dużo słuszności do obecnej chwili, zwracał uwagę przeciwnik na panujące tam zarządzenia ignorantów, na rządy pałkowatych; przytaczał zdanie Nap-na, że rewolucje wywrócą tylko idee, a później przychodzą do władzy „zbrodniarze".

Spotkałem się (u p. Jaw-ich) z grupą teozofów, pań i kobiety; mówiono o emanacyi „auric"-ej, aureoli obdarzającej każdego człowieka, przytaczano przypadki, że niektórzy posiadają zmysł widzenia tej aury, że pewne przybory przy ciele mogą się pochłaniać i uwidaczniają, że ta aura ma rozmaite barwy, zależnie od stopnia ewolucyi, na którym stoi dana jednostka (u ludzi rozwiniętych aura jest czerwona); że aura zmienia się przed zbliżaniem się śmierci i że w ten sposób ludzie posiadający dar spostrzegania aury, mogą śmierć przepowiedzieć. Słyszę to wszystko i prawda?!

92

26 Cze

Niemiecki w „Myśli Niepod" wystąpił ostro przeciw naszemu ministrowi Spr. Zag. Skrzyńskiemu, przypomniał, że w r. 1904 on był jednym z 6 obywateli Gdańskich, którzy na zaproszenie Min. ros.-go (Świątopełk-Mirskiego) byli w Wilnie na uroczystości odsłonięcia pomnika Cesarzowej „Katarzyny" („Katarzyniec")

Byłem u Tarc., był tam też Dr B. dawny z wydziału urzędnika Dep. Spr. Wewn., mile mię przyjęli. Naśmiechałem się opowiadań o wszystkich zupełnie nieodpowiednich nominacjach na stanowiska państwowej służby. Na wsiach szczególnie dobór urzędników jest bardzo, są między nimi nałogowani rządcy, przyjmujący dawnych ros-ich policjantów rozmaitych stopni; wszędzie dopuszcza się olbrzymie nadużycia (rekwizycje niepotrzebne i kradzieże gruntu publicznego (plebiscytu). Nadużycia muszą być częste, jeżeli nawet pomimo m. Warszawy ogłosił że będzie wzmożony dozór nad zarządami gminnymi, gdyż dużo jest donosów prostych mianych w celu z pobrabianiem pieniędzy, co zarzuca skarb państwa na znaczne straty.

28 Cze

Za podpisem Kardynała Dalbora pojawiła się piękna odezwa Episkopatu (do wiadomości) z podziękowaniem amerykanom dobrodziejom Polski; jednocześnie jest tam zwrót do wiadomości ostrzegający przed propagandą protestancką i wzywający wiadomości do pracy i cnoty.

Dziwne rzeczy dzieją się w naszej samorządności; nowy kamuflaż polski: „złoty", zdaje się, był wydrukowany ale nie jest w obiegu, tymczasem policja w stanie napadła na tramwaje, pobiła ludzi, dokonywane tam rzekomo kilka kradzieży, kilkanaście ludzi aresztowano, komunikat generalny głosi, że „złote" były prawdziwe, byłoby

numery na nich podrobione (?!)

Niemożeum w Nrp. myśli wrócić uwagę, że teraz w niższych sferach wydaje się to, co powinno być trzebowane w uniwersytetach; mianowicie filozoficzna nauka gramatyki polskiej – słusznie i mnie się nieraz zdawało i wypowiadałam to, słysząc o programach szkół średnich (np. ćwiczeń), że w nich nacisk wszystkiego, a nie ciężar nawiązać na uniwersytetów.

Autorytet w aliczyć stabilizacji; na bliskim wschodzie prowadzi się wojna między Grecją a Turcją (nacjonalistami Kemala – partyzanci z Angory), postronie Turcji chwyciła Bolszewicy (Cyceryn pojechał do Angory) – Anty Koalicja (Fr. i Ang.) chce tę wojnę zakończyć, zaprzyjaźniwszy się przeciwnikowi, Grecja odmówiła posłuszeństwa

Na dalekim wschodzie Japonia wojna w Wschodniej Syberyi wywołała z czasu pewnej kontrrewolucji oni stron przeciw bolszewikom, Sowiety ogłosiły stan wojny z Japonią –

10 Lipca

Powstania na G. Śl. zlikwidowane; niemcy i polacy cofnęli za wskazane im przez komisję rozjemczą linię, pas neutralny między obu liniami, a także wycofali pruskie zajęty wojska koalicyjne; one rządzą w kraju, ale te rządy nie są dość silne, aby poskromić bandy polskie i niemieckie; jedne i drugie grabią, pustoszą, zabijają, mszczą się nad swymi przeciwnikami; bandytyzm ogarnął cały kraj. Nawet sami rozumiejący polscy i germanofobi, jak np. Kiedroń, prezydent Kongo, mówią, że likwidacja była jedynem wyjściem, gdyż jej panowali nad powstańcami nie można było. Tłum już nie słuchał swych przywódców, którzy go rozgrzeszali: Juno mówią, że bandy powstańcze uczyniły [illegible] do gra-

bicia majątków, państwich rezydencyj, gorzelni, ale nie mieli odwagi do bicia się z Niemcami; radowały sytuacyą bystro jednowrani ideowców, przybyłych z Król. i Galicyi - była to młodzież, prawie dzieci; ci swoim przykładem i poświęceniem, odwagą pociągali tchórzliwych i zdemoralizowanych sfer dążących. Ten sam Kiedrzyn, który tak ujemne zdanie wypowiada o powstańcach, nie ma słów dla Korf-go, narzyga go wyższości z żyjących Polaków, którym pomników należy stawić; czy tak jest - b. wątpię; przypominam robić bystro co chce (o jego niepochlebnie wzmiankach dla zdobycia pierścionka mówił mi Rowicki - przypominam jego dziwny zajście z Diamandem i Kl. Kiedy z kompanią inżynierów twoną przy Mus P. i K. nowy urząd: Dep-t dla górnictwa, przemysłu i handlu Górnego Śląska - nowa zdobycz Niemcy wszystkich środków używają, aby utrzymać G. Śląsk pomocnemi w ich planach są: nasz bezład wewnętrzny, brak mocnego rządu, ciągłe zmiany gabinetowe (ministrów), wzrost stronnictw i spadek marki polskiej. Czy samo powstanie wypadnie na naszą korzyść - nie wiem, wielu utrzymuje, że tak, albowiem zemsta przed światem pragnienie ludności miejscowej przyłączenia się do Polski chcąc przysłać tr-two, rząd polski zawarł już umowę, oddającą koncesyjum francuzkiemu w długoletnią dzierżawę kopalnie rządowe węgla, które wraz z przyłączeniem Śląska przeszłyby na własność polskiego skarbu. Do naszej gospodarki tak cały świat nie ma zaufania (najwięcej zastrzeżeniu mało), że jeśli nawet oddadzą nam część Śląska, to prawdopodobnie wytworzy się kontrola francusko-angielsko-włoska nad naszemi rządami na Śląsku, a może i nad całemi naszemi finansami.

Gabinet i wogóle rząd Witosa się chwieje, nie ma za sobą większości sejmowej; w opozycyi do stronnictwa

prawicowe, lewicowa zajmuje niewyraźne stanowisko.
D 7. br było w Sejmie głosowanie w sprawie nowych ceł
na bawełnę i wogóle nowych projektów rządowych, do-
tyczących finansów. Rząd otrzymał tylko (3) głosów większości
i to dzięki dużej wstrzemięźliwości socjalistów od głosowa-
nia. Przeciw rządowi występowały: prawica (ludowcy) lewica
(Diamand), szczególnie zaś zjadliwa ocena działalności rządu
(niedołęstwa, tchórzliwości) dał Stapiński. Wszyscy coraz
bardziej napadają na rozrzutność w wydatkach, wskazują na
konieczność zmniejszenia ciężarów i ograniczeń (o czem
ja tu od dawna pisuję) na brak myśli politycznej pań-
stwowej u ministrów, na życie tylko z dnia na dzień, na
niezmniejszenie przewidywanie przyszłości – wszyscy
przychodzą do konkluzyi, że obecne rządy doprowadzą
państwo do bankructwa.

Do rozmaitej karygodności ministerstwa Jaworskiego w kwestyi
Siechi Pit-a, na wzór pewien Wilson. Pit-i zwraca się
do Wilsona: „Wincenty, jedzie pociąg!"; Wilson odpowiada
„Nie wiem, jedzie pan, czy na prawo, czy na lewo".

Pod wrażeniem tego „bałaganu" i grożącej katastrofy,
a bezmyślności rządzących, napisałem we Środę 29 (było
to święto) dwa artykuły: 1) O wobec grożącej rzeczywistości
2) Czem Polska wytrzyma i oddałem w Czwartek do Kurjera.
Pierwszy artykuł wydrukowano natychmiast (w Piątek 1 Lipca),
drugi dotychczas się nie pojawił. Wydrukowany artykuł
czytano – zwrócił na siebie uwagę, Dwor. określił, że
„wziąłem byka za rogi" – wypowiedziałem kilka szorstkich gor-
kich prawd pod adresem sejmu, rządu, społeczeństwa.

Zauważam, że moje pisanie ma jasne pobudki,
Jack-i z Rz-ą chętnie drukuje i obiecuje płacić po 10 Rbl
od wiersza, Kur Warsz. płaci mi po 8 Rbl i prosi o pisanie.

Przeciw rozruchom rządowej wystąpiła wszystkie gazety, K.W. cytuje, że w Paryżu polskie prostytutki na najwięcej zamachów, że w Berlinie dla „Dziennika Polskiego" zupełnie niepotrzebne, osoby dom za kilkanaście dni.
Na konferencję do Porto-Rose (zostało odroczone) miała jechać polska misja w licznym składzie (między nim Bartos. z porozumieniami do spraw naftowych); każdy delegat miał otrzymać 500.000 mk pol.; do Paryża Rax-i, przedstawiciel Kolej-gu (który tam ma działać i ochraniać, obawia się") wezwał rząd francuskiego i płaci za jego pobyt z funduszów plebiscytowych, nad którymi nikt żadnej kontroli.
Gospodarka chaotyczna dyr-i państwowych zakładów gór-hutniczych, z której sw-i jest tak zadowolony, daje swoje owoce; dyr-a kop. Brzeszcze (ze Skrzyszowskiej) najpierw władze radowe zaaresztowały i wsadziły do więzienia (zupełnie niesłusznie), później uwolniły, ale robotnicy nakopali pobili i wywieźli na taczce. Świat-i nie ma w obec urzędników i inżynierów, ani też ofiar sejmowych, żadnego amerykanu, chcąc się uniewinnić przyciągnęli sam do Rady Nadzorczej zakł-ów państw-ych gór-hut-czych trzy miarki osoby i zakłady te stały się areną walk partyjnych, między ubiegali się o wpływy, kierunku a góry żadnego nic było dla lokalnych zakładów (Salin i Brzeszcz), wszędzie rozpanoszyła się anarchja, lenistwo, intrygi - Teraz z Dtu wszyscy chcą uciekać: Dwor, Siemens, Korsan, Syron, Payr. ja i in — miał ze swej niby roboty nic jest zadowolony, podwyższeniem pensji sw-i kilkakrotnym.
O naszej dezorganizacji pisał w swym raporcie wysłanym do Europy przez rząd amerykańskim ekonomiście Tylor; wyrażał nasze niedołęstwo, nasz upadek ekonomiczny w porównaniu z przykładami znakomitemi w Czechosłowacji i na Węgrzech, a tymczasem

nasi „misaki" nigdzie stanu zgrzebić i ze swych rządów zadowoleni, twierdzą że jednemu ogromnemu aroganci napewno, że teraz jest dużo lepiej niż we wszystkich dziedzinach administracyi, niż było przed rokiem.

Spór o zrównanie się jur do niemieckich rządów i nawet do wojska; pisze w obronie wojska dr. Remigjusz Kosiel-kowski w „War.", domaga się „uniesienia w krytyce" — trudno jednak wymagać żeby społeczeństwo zachwycało się wojskiem, jeżeli zamiast to się w „voltaliersa", najwyżsi urzędnicy wojskowi (np min. Sosnk, wicemin. Sikorski) obrabiają swe prywatne interesa, inni oficerowie popełnia kradzieże, a żołnierze nagminnie urządzają napady bandyckie. O bandytyzmie żołnierzy opowiadał mi w drodze z Bydg. uchodźca z Wołynia, którego polscy żołnierze ze zbrojnej ręki zupełnie ordynarnie ograbili (odebrali mu pieniądze i zegarek z pieniędzmi). Od kolejarzy tych wschodnich otrzymałem szczere ubolewanie się na polskie urzędy, w których nic bez łapówki zrobić nie można.

Adiutant mi Reich. że powstańcy Górno-Śl. proponowali mu nabycie od nich rozmaitych towarów, całemi wagonami, oczywiście nakradzionych podczas powrotu do Niemiec.

Strajk górników w Anglii trwał dłuższy czas nie skończył się; w Irlandyi nastąpiło zawieszenie broni; Król jedzie do Irl na otwarcie lokalnego parlamentu i wzywał do zgody; Lloyd George zaprosił przywódców sinfeinów do Londynu na pertraktacyi. (przed ucieczką dzięki rzekomo angielskiemu dowódcy górników zapowiadają na 10 miesięcznego strejku)

Ameryka nie tylko pomaga Europie pod względem wyżywienia (działalność filantropijna), ale prowadzi również propagandę nowych idei — religijną, na co

w Rzymie zwróconą uwagę i przed którą ostrzegają polscy misarze katolicka biskupi w ostatnim swem orędziu

Warszawa ma nową zabawkę: życie sowietów – przyjęcie [z 6 VII] u Ad. Zamoyskiego (patriotyczny obiad wydawany w „Hotelu" w ks. Lichtenstajna i denuncjowanie?) polaków niepsychicznych Rosji, nowy, i ważne cały aparat teatralny, wizyt sowietów wk. W. Rabbi – patriotycznemi wystąpieniami swej [illegible] katolicki

Poprzednio d. 3 [illegible] Lipca było święto Amerykańskie, obchodzone w Warszawie i innych miastach uroczyście i teatralnie, jako hołd Polski za pomoc Ameryki dla dzieci polskich –

Jestem na wilcze prawa, spędziłem w obcowaniu kilku dobrych i przyjaznych miałem [illegible], jak życie może być miłem, jeżeli kilku wzajemnie chcą być sobie pomocnymi, nie czyha jeden na drugiego, nie myśli o jego wyzyskaniu na swą korzyść, a ten drugi nie potrzebuje być ciągle „sur qui vive" w obronie swojej. Życie mogło być wtedy rajem na ziemi. Na [illegible] miałem rozmowę z Likiernikiem, przyszliśmy do wniosku, że prawdziwy chrześcijaninem („prawdziwie chrześcijanin" [illegible] stosującym w praktyce nauki Chrystusa, jest lepszym od socjalizmu i innych systemów sposobem na uregulowanie życia. Sami nasi [illegible] uznaliśmy za „niemożliwe", gdy za niedołężnych

18 Lipca do zastosowania się obecnych zwyczajów i metod walki życiowej

Nowa Rusta w Warsz. zabawa: święto francuzkie 14 Lipca, obchodzono je uroczyście, a wieczorem był raut u Ad. Zamoyskiego, po galowem przedstawieniu w Pomarańczarni. Adam Zamoy. z czasów pruskich wojny służący ros-i, lokaj wdzięczny Lichtenstajna, obecnie patriota polski!

Przy naszym „demokratycznym" kierunku i nastrojach, uskarżaliśmy jak Hord: Zwycięzcy: [illegible] milibari i Krzyż Walecznych i dwa święcenie – Białego Orła i Odrodzenia Polski. Wrogiem daje się ordery bez należytego wyboru i sprawiedliwej oceny, jak mi

mówiono dostają nawet kucharze, lecz oficerowie bardzo podejrzanej wartości bez że prawdziwie walecznymi są raczej ci którzy nie mają orderów („blaszek"). Fortuna orderów przesłano do Francyi dla rozdania tam wojskowym. Białych Orła dano 10cm osobom, w liczbie ich Wiśniowi, Puchowskiemu, Dalborowi, Hellwigowi, mimo wstrzymanie tych, którzy splamili się antysemityzmem; dano także order Odrodzenia Polski zdaje się 4 klasy/ pierwszej grupie „zasłużonych", wśród liczbie vice-ministrowi spr Zag. Dąbskiemu, który poniewierał trumnami Rysiów.

W kraju niespokojnie, robota komunistyczna prowadzi, do Polski, bez należytej kontroli, przenikają emisaryusze bolszewiccy; strajkują w Łodzi, mają strajkowali robotnicy miejscy w Warszawie; bytny zabronienia komunistyczne w Poznaniu. Zwrócenie (w tym celu) przy rozbrajaniu odebranych od powstańców [illegible]

Był u mnie Wilk, zajmujący się dostawami do wojska, opowiadał o tępowaniu w intendanturze, o nadużyciach, krachach, o wymaganiach oficerów od dostawców; wintendanturze służy dużo żydów, ale polacy-oficerowie są niemal chciwsi i gorsi od żydów, narzucał państwo polskie „bagnetom" Mówią, że kobiety uciekają z wojska, wstydzą się noszenia mundura; jest to fakt obecnym rozpisują się Rabsi i Remigiusz Kwiatkowski; społeczeństwo rozczarowało się i jest już zniechęcone do wojska.

Nad Śląskiem zbierają się chmury, decyzja sojuszniczy odkładają, nie mogąc przyjść do zgody, tymczasem Niemcy zbroją się i przygotowują się do oporu, nie chcąc oddać Śląska. Mszczą się napadami na oficerów i żołnierzy francuskich, niedawno zabito w Bytomiu majora francuskiego. Nuncjusz papieski na Śląsku Monsign. Pizzo wydał odezwę do duchowieństwa polskiego, gdzie za udział w sprawach politycznych, kto by pozwalał do Paryża,

Niemcy żądają aby on ustąpił ze stanowiska, jak ustąpił dowódca niemiecki, gen. Kaeper.

W Wilnie także sprawa polska się nie posuwa; w Kowalewskim sejmie pobito prawie połowę posłów; nazwisko Kowalewskiego odmówiło posłuszeństwa Lidze narodów.

W Rosji stracony głód; masy ludności przed śmiercią głodową uciekają na wschód a częściowo idą zachód. Polsce jak mi się zdaje, zagraża nowe niebezpieczeństwo.

Żer-i został w swoim kontrolerem państwa; jakoś zmienił się jego pogląd na ogólny stan rzeczy; przed paru tygodniami, był zupełnie taki sam, jak mój; teraz mnie nazywa „pesymistem", „hypochondrykiem", chociaż „zgoda ministrów" — zdaje się, będzie musiała zmienić swe obowiązki, będzie nawet lepszym od innych, ale nie będzie wojował z wadami naszego ustroju i nadużyciami, zadowoli się. zrozumiemy, że jego działalność jest uciążliwa, pożyteczna i odrobinę dobrego przyniesie.

Byłem cały tydzień u siebie i rozkoszowałem się domem, przeczytałem wydaną przed laty książkę „Polska w 1793 r." pamiętnika Szulca; obraz życia polskiego tam; że całe towarzystwo składa się z obcej elementu, że sam przekupstwo i łapownictwo urzędników i posłów; to sama spółka „niemoralność i lekkomyślność", całe stronice książki mogły by być dzisiaj „aktualnemi" artykułami od przeszło 100 lat nie poprawiliśmy się, wady pozostały te same — jest to zatrważającem dla naszej przyszłości.

3/ lipca. Św-i mię zaniepokoił — sam wprowadza wszędzie zamęt, a jest z siebie zadowolony, ciągle się pochwala, w komiczny sposób siebie wystawia za wzór doskonałości (jak sam mówi skarb, jest to cyfra zupełna, odziedziczona we krwi) opowiada, że M-r jest komiczny, a przecież w niej widzi wszystkie objawy wysokiej umysłowości, bawi się i przykre nam robi wrażenie, gdy się powiedzieć: „chłopcy, przestańcie bo się

źle bawicie — dla was jest to igraszką, nam chodzi o życie. Nigdzie powagi, zastanowienia się, bo do tego „chłopcy" nie są zdolni; wszędzie tylko lekkomyślność i niedbałość.

Toteż sprawy nasze nie idą dobrze, bo nie mogą tak iść; trzeba się nam wziąć, że się jeszcze wszystko dotychczas nie rozwaliło a jakoś się trzyma; czy tylko na długo? Sprawa złota przyjmuje obrót niepomyślny; Wiedeń i Wschodnia Galicja tak samo; marka marka spada ciągle; dolar dwojgrosz przyjmuje się coraz więcej; dotychczas prasa rządowa się trzymała, ale teraz i ta zaczyna się orgia spekulacji i podwarzenia cen. Skarb przedstawił sejmowy budżet na 921.; naturalnie niezdrowie utrzymujący deficyt 73 miliardów, ale myśl z tego budżetu jest zadawalniająca; płacony „Straconicy" nazywają go „budżetem w wielkim stylu"; chwalimy się „jak to parchami", podtrzymujemy w niewiadomym nam celu społeczeństwa zadowolenie z siebie; a więc nie budzimy zaufania, że jest to „potrzeby przyszłości obecnego stanu".

Wolny handel zbożem wywołał podrożenie chleba; od 18 sierp. ma być wolny handel węglem, obecnie P. A. W. podnosi ceny i wywołuje podrożenie wszystkich artykułów — a ostatnie nasi „mężowie stanu" (by Grabski) radują się, że i u nas jest taniej, jak gdzie indziej; twierdzą to porównując ceny przedmiotów w markach polskich na franki szwajcarskie lub belgi, według obecnego kursu i porównując otrzymane w ten sposób cyfry z cenami przedmiotów w tamtejszych lub Ameryce. Jeśli więc nasza marka jeszcze bardziej spadnie — będzie u nas jeszcze taniej, a więc jeszcze lepiej — do takiego więc można dojść absurdu!!

102.

Okropne susze i upały w całej Europie i u nas nie-
pomyślnie wpływają na urodzaje, szczególnie okopowizny.
będzie więc drożyzna -

Sejm rozjechał się wczoraj na ferje, wyznaczywszy
referendów do kwestyi tych mieszkań, nadal
zebrać dopiero 20 Sier.

W Dąbr. Zagłębiu wysadzono parę składów materyałów
wybuchowych - na szkodę jednej fabryki dynamitu, zdaje się
jest to robota komunistów -

Mam nadzieję koniec, jeśli zachodzi jest urzędników: na
urlop wyjechali Ryt. Wal-a, zastępuje ich jeden Pop i ci
cnie się przeciągiem; przeciwnie mnie się śpieszy, mając coś
do roboty -

14 Sierp. Rada Najwyższa zebrała się w Paryżu 8 Sierp. i miała zde-
cydować sprawę Śląska; wiadomości nadchodziły
wieczorem do Konferencji, oczekiwano ich ze niecierpliwością; podobno
Francja (Briand) podtrzymuje polskie żądania (Polacy
do obrad nie są dopuszczani - uczestniczą tylko: Fr, Ang, Wł.
poselstwo Stan. Zjed, Japonii (?), Belgii (?)), Anglia jest przeciw-
na, Włochów stanowisko nie wyraźne, raczej jednak za
Niemcami. Ll. George wypowiedział nowe stanowisko, nie-
chętne dla Polski; zastępca Curzon jest tak samo dla nas nieprzy-
chylny; była obawa zerwania między Fr. a Ang.; Briand
kategorycznie zażądał i przeszło na kompromis, oddano
jeszcze raz sprawę do rozpatrzenia i wyjaśnienia granicy
polsko-niemieckiej na lepszej rzeczoznawczej; ci ostatni
nie zmienili do jednorodnej opinii; Ll. George zagroził wy-
jazdem do Londynu, jeśli przekreślą sprawę Irlandzką i ostatecznie
Rada Najwyższa oddała sprawę Śląska do
rozstrzygnięcia Ligi Narodów, (prezydentem tego ciała
jest Japończyk). Liga Nar. nie może rozstrzygnąć sprawy
Śląska, jest w całkowitej swej egzystencji Ll. George'a;

nie można się od niej spodziewać przychylnego kroku wyraźnie. Decyzja w każdym razie się odwlecze, a tymczasem sytuacja na f. Śl. jest b. naciągnięta; może wy jest w każdej chwili wybuch zbrojny, czy to znowu strony, czyli ze strony niemieckiej; może to byłoby ogólnym nowej zawieruchy ogólnej bo wersalski traktat nikogo nie zadawalnia, zbałkanizował całą Europę. Argument L. Geo: oddajcie Śląsk Polsce, stworzyłaby się nową Alzację i przyczynę wojny w przyszłości.

A tymczasem nasi misjonarze stamtąd, nie mając Śląska, już organizują na nim wszystkie działy administracji państwowej na tym terenie odbyło się wiele posiedzeń osobnej międzysojuszniczej komisji i przedstawiciele „wielkich". Przy min-le Prem. K. Iwanowy osobny Dz. Śląski dla spraw przemysłowych i handlowych, złożony z kilku wydziałów; wydział for. kol. organizuje kol. śl. Wreszcie - jest teraz w Warsz.; szefem Dz. jest Kwiatkowski, otaczający się on tak samo tłumem ludzi na przyjęcia, jak i inni działacze, którzy tylko udają kwiatkowskich, prowizorycznie się na stanowiskach.

Uroczystemi nabożeństwami obchodzono rocznicę odparcia przed Warszawą najazdu bolszewickiego (15 sierp 1920 r.), przypadkowo nad ranem 14 sierp r.b. (w piątek) wypadła ewangielia o 10 trędowatych, z których tylko jeden wrócił do Chrystusa, a jemu to Chrystusowi wyrzucił. Ewangelia ta posłużyła ks. Wyszyńskiemu wskazówką na kazanie do Żołnierza, w którem o pamiętnych tych wypadkach mówił, jako o cudzie, zgodnem przez Opatrzność i wymagał do składania dziękczynienia, wyrzekł ostro przeciw rozpustom i zagrożył jasno, że w takie wojskowe wydatny rozkaz do instruktorów roboczych, zalecając

im objaśniać rolnikom, że prawdziwy wynik walk pod Warszawą był dziełem Nar-ów Pań, jego armia, a nie dziełem opatrzności, bo ... „w ruda wieś tylko dzieci i kobiety". Prowadzą tego cyklem, x. Godlewski Stanisław ex Rzeczyposp. artykuł b. silny przeciwko Pol-mu Rzeczypospolitej walka między duchowieństwem a rządem areligijnym, przekonanie tego w rozmowach obec-ie całe stanowisko chłopskie Wójcika.

Wszędzie ten chłop-przyjaciel robotników wobec jest cenny stanowisko nieodzownem dla naszych stosunków, dla różnicy wprowadzania rządowych chłopstwa i p. zw. „intelligencji" — przykład tak sam jedyny mamy w Bułgarii: chłopa na stanowisku przewodnika mu-ów ale tam różnica za mniejsze: wszyscy urzędnicy w Bułgarii są chłopami; z tego jednak nie przypuszczać że ta sama Bułgarja, która prowadzała bezwzględnie wyrok, wybrała na prez-ta rządzącego, nie chłopa, ale Stambułowa, naszego wykształconego i ogładzonego z Bułgarów

Był w tych dniach ambasador Żer-i, prezydent Izby Kunt, mówił, że spotkał się jak w swych czynnościach [illegible] z tamtejszą ogromnem nadużyciem (nie gwałtownie, ale niepraworządnem), o jakich nawet w Rosji nie miano pojęcia.

Rozpoczynałem nowy kurs: pod względem stanowienia ze stanu niewolnictwa i chaotyczności, cytery wydawało w niepraworządnych wyrosłe prze-rzucające — cudowny kodeks dali dobre poświadczenie, że obowiązki i zadania kodeksu nie mają najmniejszego pojęcia —

Najważniejszem dla R.W. obecnie nie: [illegible]

15 Stc 921 r

Byłem w cukierni na Al. Ujazd. Obserwacje:
w cukierni publiczność ordynarna objada się ciastkami i smarowidłami bez liku – oczywiście na pieniądze tuk, z nabożnymi nie wie, co ma robić. Dorożkarze i woźnicy i parobczuny, rozbijają się (siedzą rozwalone) smarkacze żydowscy wyglądający (czy nie handlujący?) lub dziewczęta wyraźnego półświatowego typu lub rozwochrane rozbudzone kucharki; przywiezieni przyjaciele rozjeżdżają matki opiekuńcze z całą czystością rodzin lub dom przytułku

Wycinki z prasy:
W Romanii szerzy się propaganda bolszewicka z powodzeniem, odbywają się wiece, terror robotników i chłopów wzrasta; dowódca szalejący

Franc. gazety podają tekst umowy zawartej między Anglią, Włochami, i Jugosławią na wypadek wojny między Pol. a Niemcami; jeżeli w tym wypadku Francja przyjdzie z pomocą Polsce, umowa ta skierowana przeciw Polsce i Fr-ji, Anglia obiecuje swą neutralność i nawet przedsięwzięcie Francji (od blokady mienia portów) za cenę zawarcia ekonomicznych z Ros.; między Niemcami a Anglią rozpoczęte przyjaciel

Eksploatowanie bogactw kraju.

W Rzeszy odbyła się konferencja między Włochami a Niemcami [illegible] rekrutowania ochotników niemieckich do wojska

litew. ciągu przeciw Polakom.

Z innych wieści: poselstwo ros-ie przybyło do Warsz. na rokowaniach w Zagł. Sybir i w Siewry wybuchły zatargi między wyborcami wyborczych; nie wiadomo, czy to zamachy Rumuńskie, czy też nastąpiło samo zapalenie

Zasrodzenie Parci- jest profesorem akuszerii, brał udział w akcji ratowania ludności dla Polski - nie ma nadziei, w opinii widzi nam stan w czarnym świetle. Romanowa z pułku Chardigny - powiedział mi, że jest niechętny dla Polski. Mówił o radach na wschodzie wrogach. Niemcy repatriacyjna wywiera z powodu masy ewakuacji powiatowych, jeśli nawet są i tacy, którzy przedtem w Polsce nie mieszkali. Niemcy zajęli Wilno od Litwinów, bo jest ich tam mniejszość, na ulicach dawne daty stopniowo ciągle nowe ros-e. Na stacyjach ros-e polskie przyjmują się i tam i tu w kasie mieszkali tak samo od dawna Polacy, którzy wprost nogę byli stopieni ros-imi. W Wilnie urzędują jacyś Bamgarten? i dawny naczelnik akcyzy z Kalisza, wróg Polaków. W kom. w wojska, naczelnikiem wydziału sądowego jest Pik, syn Żydówki-chrzcielnicy, kolegami nacjonalistki z Kalisza, prześladowcy polskiej inteligencji, zapalny gorliwy Moskal, wychowany w ros. otoczeniu i w Akad. wojsk. sądowej w Pet-gu. Ostatnia kliknięcia do Sztab-gu i angażuje Mw. Sp. Wa jest fakt bezsporny, bo profesor liceum w Jarosławiu ros-i czarnosotnicy, który się opierował na profesorze uniw. w Czerniowcach ale był przekonany, że uniw-ie odmówi, wypuścił swój dotychczasowej działalności i wiernie służy do Polaków.

Parci dziwi się, że dla polskiej podniebnej głowy od Jana Kazimierza, aby Polacy doprowadzili do upadku, obecnie rządzący chłopi jako sprawniejsi, niż ci co nam kiedy pogrzebowali.

Polska w grobie była królową śpiącą, z grobu wyjęli ją: Kindchen, Focke i Trocki, ale się omyliła ci Kindchen i Focke, chyba Trocki wrony kuci z grobu potrzebują ładacz

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82